CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 27 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 267 (1368)

W numerze:

IDZIEMY DO ZJEDNOCZONEJ PARTII POD SZTANDARAMI REWOLUCYJNEGO SOCJALIZMU.

DOKOŃCZENIE REFERATU TOW. J. CYRANKIEWICZA, WYGŁOSZONEGO NA POSIEDZENIU RADY NACZELNEJ PPS — str. 3.

RZĄD ZSRR DĄŻY DO POROZUMIENIA Z MOCARSTWAMI ZACHODNIMI

W SPRAWIE SYTUACJI W BERLINIE

Komunikat TASS o rozmowach moskiewskich

MOSKWA, 26.9 (PAP). Agencja Tass upoważniona została do opublikowania komunikatu w sprawie sytuacji w Berlinie i pertraktacji, jakie odbyły się w tej kwestii między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu sierpnia i września br. Jest to tym bardziej konieczne—stwierdza agencja — że komunikaty w danej sprawie, jakie pojawiły się w prasie anglo - amerykańskiej i francuskiej, jak również oświadczenia osobistości oficjalnych, włączając w to przemówienie p. Bevina w Izbie Gmin z 22 września, nie dają właściwego pojęcia o sytuacji w Berlinie i o wspomnianych pertraktacjach, a niekiedy wprowadzają w błąd opinię publiczną.

Rząd radziecki w swej nocie do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji 14 lipca br. oświadczył, iż sytuacja, jaka wytworzyła się w Berlinie, powstała **w wyniku naruszenia przez rządy: USA, Wielkiej Brytanii i Francji powziętych uprzednio na konferencji poczdamskiej uchwał oraz porozumienia 4-ch mocarstw o mechanizmie kontrolnym w Niemczech i w Berlinie.**

Wyrazem tego naruszenia było przeprowadzenie przez trzy mocarstwa separatystycznej reformy walutowej, wprowadzenie odrębnych znaków pieniężnych dla zachodnich sektorów Berlina oraz polityka rozczłonkowania Niemiec. Sytuacja wytworzona na skutek separatystycznych poczynań mocarstw zachodnich oznacza, iż trzy rządy nie poprzestają na wyłącznej administracji zachodnich stref Niemiec, lecz pragną jednocześnie administrować pod względem walutowo-finansowym radziecką strefę okupacyjną przez wprowadzenie w Berlinie znajdującym się w centrum strefy radzieckiej, swej odrębnej waluty i w ten sposób zdezorganizować gospodarkę strefy wschodniej w Niemczech i w rezultacie — wyprzeć stamtąd ZSRR.

Okoliczność powyższa zmusiła dowództwo radzieckie w Niemczech do wydania zarządzeń w zakresie ograniczenia komunikacji między Berlinem, a zachodnimi strefami okupacji Niemiec, aby uchronić interesy ludności niemieckiej i obronić ekonomikę strefy radzieckiej przed dezorganizacją.

Z uwagi jednak na to, iż **rządy USA Wielkiej Brytanii i Francji w końcu lipca zwróciły się do rządu ZSRR z propozycją wspólnego rozpatrzenia sytuacji w Berlinie oraz tych bardziej szerokich problemów, o które ona zahacza, rząd radziecki propozycję tę zaakceptował.** W wyniku rozmów, jakie w ciągu sierpnia odbyły się w Moskwie między czterema rządami, uzgodniono, że następujące kroki zostaną podjęte **jednocześnie** pod warunkiem osiągnięcia porozumienia między czterema dowódcami naczelnymi w Berlinie w sprawie ich praktycznej realizacji:

a) Zniesione zostaną wprowadzone ostatnio ograniczenia w dziedzinie transportu i handlu między Berlinem a strefami zachodnimi oraz w zakresie przewozu ładunków do strefy radzieckiej Niemiec i z powrotem.

b) Jednocześnie niemiecka marka strefy radzieckiej wprowadzona zostanie jako jedyna waluta dla Berlina, a marka zachodnia „B" zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

Uzgodniono przy tym, że wprowadzenie niemieckiej marki strefy radzieckiej, jako jedynej waluty dla Berlina oraz cały szereg funkcji w zakresie późniejszego regulowania obiegu pieniężnego w Berlinie, **pozostawać będzie pod kontrolą 4 mocarstw.** W związku z tym **polecono 4 gubernatorom w Berlinie opracować konkretne zarządzenia, zmierzające do realizacji osiągniętego w Moskwie porozumienia,** jak również **przewidziano kontynuowanie rozmów w Moskwie odnośnie innych zagadnień, związanych z sytuacją w Niemczech.**

Odbyte na początku września w Berlinie rozmowy między 4 gubernatorami **nie zostały zakończone** z uwagi na to, iż rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji **przeniosły pewne sprawy, w których zarysowały się rozbieżności między gubernatorami do Moskwy, celem wspólnego rozpatrzenia z rządem ZSRR.**

Wspomniane wyżej rozbieżności dotyczą 3 zagadnień, przy czym stanowisko rządu radzieckiego odnośnie tych zagadnień jest następujące:

1. **Rząd radziecki domaga się rozciągnięcia kontroli dowództwa radzieckiego nad przewozem ładunków towarowych i pasażerów drogą lotniczą między Berlinem a strefami zachodnimi podobnie jak to się dzieje z transportem kolejowym, wodnym i kołowym.** Linie lotnicze nie mogą być wyłączone spod kontroli z uwagi na to, że między 4 rządami zostało uzgodnione, iż porozumienie winno przewidywać wprowadzenie odpowiedniej kontroli nad obiegiem pieniężnym w Berlinie oraz nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi.
2. **Rząd radziecki uważa za konieczne ściśle przestrzegać osiągniętego w Moskwie porozumienia między 4 rządami odnośnie 4-stronnej komisji finansowej i jej funkcji, dotyczących realizacji zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem jednolitej waluty w Berlinie. Rząd radziecki nie może zgodzić się na takie rozszerzenie funkcji komisji finansowej, które umożliwiłoby jej ingerencję w zakresie regulowania obiegu pieniężnego w strefie radzieckiej.**
3. **Rząd radziecki zgodził się na życzenie rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji, aby wprowadzona została kontrola 4 mocarstw nad handlem Berlina ze strefami zachodnimi i innymi krajami, włączając w to również wydawanie odpowiedniej licencji, wskutek czego usunięta została różnica poglądów, istniejąca w tej sprawie.**

Z powyższego wynika jasno, jakie jest istotne stanowisko rządu radzieckiego w kwestii uregulowania sytuacji w Berlinie na wzajemnie możliwej do przyjęcia podstawie.

W tych warunkach od rządów: USA, Wielkiej Brytanii i Francji zależy, czy pertraktacje we wspomnianej wyżej kwestii zostaną zerwane, czy też osiągnięte zostanie zadowalające porozumienie między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

MOCARSTWA ZACHODNIE zamierzają przekazać sprawę Berlina Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ, 26.9 (PAP). — W niedzielę w południe odbyła się na Quai d'Orsay półtoragodzinna konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — Marshalla, Bevina i Schumana, na której rozpatrzono odpowiedź radziecką na wspólną notę państw zachodnich w sprawie Berlina. W konferencji prócz doradców wzięła również udział delegacja rzeczoznawców niemieckich.

Opublikowany po konferencji komunikat stwierdza, że mocarstwa zachodnie postanowiły wnieść sprawę Berlina na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa.

W godzinach popołudniowych zebrali się na naradę przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich Lewis Douglas (USA), Wiliam Strang (Wielka Brytania) oraz Couve de Murville (Francja) celem opracowania projektu odpowiedzi na oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie Berlina.

Kopia tej odpowiedzi, po zatwierdzeniu jej przez ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw, przesłana zostanie za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie — Narodom Zjednoczonym wraz z decyzją mocarstw zachodnich przekazania kwestii berlińskiej do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa.

×

BERLIN, 26.9 (PAP). — Przewodniczący socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) Wilhelm Pieck komentując decyzję mocarstw zachodnich przekazania sprawy Berlina Radzie Bezpieczeńswa oświadczył: „Związek Radziecki, jak wynika z komunikatu agencji TASS, jest gotów na daleko idący kompromis, ale **mocarstwa zachodnie nie są widocznie zainteresowane w osiągnięciu porozumienia ze Związkiem Radzieckim w kwestii berlińskiej".**

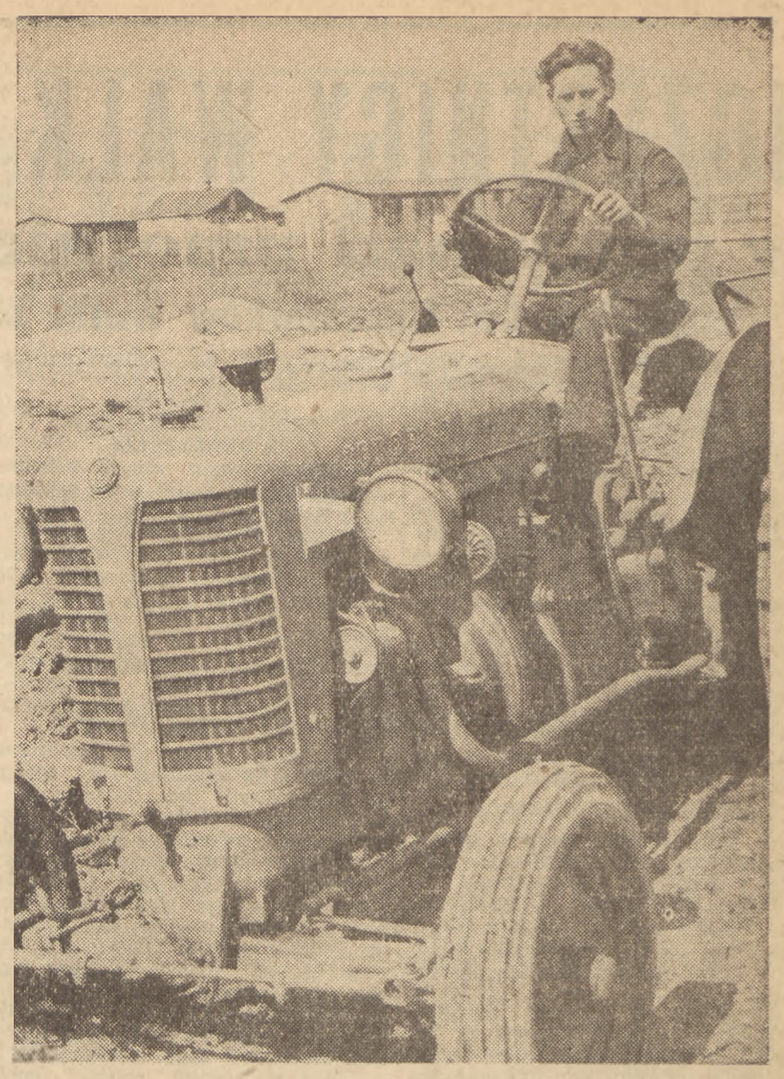

SIEW JESIENNY W PEŁNI

RADA NACZELNA Polskiej Partii Socjalistycznej do tow. BOLESŁAWA BIERUTA

TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej potwierdziła jednomyślnie i w pełni uchwałę Prezydium CKW Partii z dnia 6 września 1948 r.

Rada Naczelna PPS przez długie dni rozpatrywała gruntownie całą drogę, którą odbyły rewolucyjne masy proletariatu polskiego wewnątrz reformistycznej PPS przedwojennej, później w walce z niemieckim okupantem, mimo reakcyjnej i staczającej się do zdrady WRN, a w szczególności w szeregach RPPS i następnie odrodzonej PPS w wyzwolonej Polsce — drogę, prowadzącą do jedności klasy robotniczej, zbudowanej na zasadach marksizmu - leninizmu. Rada Naczelna nawiązała do poszukiwań i wysiłków działaczy, którzy do tej samej jedności szli i dla niej pracowali w grupach: „Płomieni", „Lewego Toru" i „Dziennika Popularnego". W głęboko przeorywającym procesie analizy myśli i ludzi, w procesie krytyki postępowania działaczy robotniczych, dokonywanej częstokroć przez nich samych, Rada Naczelna ujawniła wobec klasy robotniczej źródła i skutki wahań i błędów całej Partii, wzlotów, załamań i upadków jednostek. W pracy tej były pomocne i Wasze myśli, Towarzyszu Prezydencie, wypowiedziane w ostatnich tygodniach.

Rada Naczelna mogła stwierdzić, ile pomocy i oparcia na swej drodze do jedności doznały rewolucyjne masy robotników PPS, spotykając na jednej barykadzie w tej samej walce strajkowej, we wspólnych demonstracjach na ulicach miast, a potem przy tym samym warsztacie pracy i odbudowy — towarzyszy z SDKPiL, KPP i PPR. I Wy, Towarzyszu Prezydencie, byliście tym, który walcząc w szeregach swojej Partii, radą i przykładem dopomagaliście rewolucyjnemu nurtowi w PPS w walce o wyzwolenie społeczne i bojową jedność całej klasy robotniczej.

Jako bojownik konspiracji, jako twórca i Prezydent Krajowej Rady Narodowej, jako Prezydent Odrodzonej Rzeczypospolitej, staliście się, Towarzyszu Prezydencie, symbolem zwycięskiej walki o wyzwolenie mas pracujących, o niepodległość prawdziwą, opartą na trwałym i pewnym fundamencie międzynarodowej solidarności proletariackiej, nie o fałszywą niepodległość burżuazji, związanej służebnie z obcym imperializmem, o niepodległość Ojczyzny, w której nie będzie niewoli ani wyzysku, w której człowiek staje się coraz bardziej wolny i szczęśliwy.

Taka niepodległość zrodziła się z walki międzynarodowego ruchu robotniczego, która natchnęła Wielką Rewolucję Październikową, wzbogaciła się jej doświadczeniami i myślą Lenina, która kazała wytrwać wśród ofiar i wysiłków klasie robotniczej Związku Radzieckiego w budowie Jej Socjalistycznej Ojczyzny, która pozwoliła Jej wykuć potężną Armię Czerwoną, wiernego sojusznika wszystkich ludów, walczących o wolność i pokój. Ofiarnej walce żołnierza radzieckiego, doświadczeniom Rewolucji Socjalistycznej, krwi polskich bojowników konspiracji, partyzantów i żołnierzy Wojska Polskiego, mądrej myśli politycznej i społecznej Krajowej Rady Narodowej i PKWN zawdzięcza Polska swą niepodległość.

Stojąc na czele Państwa Ludowego jesteście symbolem przodownictwa klasy robotniczej w wyzwoleniu, odbudowie i przebudowie społecznej Polski na drodze do socjalizmu.

Dlatego to Rada Naczelna PPS uważa, że Wy, Towarzyszu Prezydencie, powinniście stanąć na czele Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej, jako jej przewodniczący.

Warszawa, 22 września 1948.

KRYTYKA I SAMOKRYTYKA POMOGĄ USUNĄĆ NIEDOCIĄGNIĘCIA

Narada aktywu PPR Zakładów Żyrardowskich z udziałem tow. R. ZAMBROWSKIEGO

Na walne zebranie członków organizacji partyjnej w Zakładach Żyrardowskich w dniu 25. 9. 48 r. przybył Sekretarz KC PPR i członek Biura Politycznego naszej Partii — tow. ROMAN ZAMBROWSKI oraz czołowi działacze partyjni wojew. warszawskiego z Sekretarzem Warszawskiego Wojewódzkiego Komitetu PPR — tow. Julianem Tokarskim na czele.

Przeszło 1.500 członków Partii zgromadzonych w Domu Ludowym w skupieniu wysłuchało referatu tow. Zambrowskiego o uchwałach sierpniowego Plenum KC PPR, przerywając go kilkakrotnie hucznymi oklaskami.

W obszernej i bardzo ożywionej dyskusji, trwającej do późnych godzin wieczornych, udział wzięli tow. tow. Molganowa, Teper, Nowakowski, Adamiakowa, Mędrygał, Wójcicki, Marczak, Jakubiak, Merwart.

Towarzysze z Zakładów Żyrardowskich podkreślili, że dzięki czujności Komitetu Centralnego PPR ujawniono i wskazano na sposoby przezwyciężenia odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie naszej Partii i wytknięto drogę do socjalizmu.

W dyskusji poruszano sprawy socjalne, potępiono biurokratyzm, który za stosami papierów i papierków nie dostrzega żywego człowieka pracy. Wysunięto propozycję, aby w przyszłości przy opracowywaniu płac robotniczych zasięgano opinii Rad Zakładowych, organizacji partyjnych i Dyrekcji Zakładu, aby uniknąć zbytnich i często nieuzasadnionych dysproporcji w tej dziedzinie.

Wysunięto projekt zorganizowania brygad robotniczych w Zakładach Żyrardowskich, które nawiążą bliższy kontakt ze wsią.

Między innymi podkreślono w czasie dyskusji, że Dom Ludowy, w którym odbywało się zebranie, przedstawia się w więcej niż opłakanym stanie. Jest w tym duża wina Dyrekcji Zakładów i Miejskiej Rady Narodowej, że nie potrafiła doprowadzić do należytego porządku jedynego w mieście robotniczego ośrodka kulturalnego. Również godny potępienia jest fakt, że kino „Słońce" nieczynne jest od 8 miesięcy, a Film Polski i Okręgowy Zarząd nie znajdują czasu i środków, aby przeprowadzić konieczny remont.

Omawiając dotychczasową pracę organizacji partyjnej Zakładów Żyrardowskich, sekretarz tow. Merwart zwrócił uwagę, że pomimo poważnych osiągnięć na odcinku odbudowy fabryki, powiększenia produkcji, dało się zaobserwować szereg braków. Zaliczyć należy do nich zbyt małe interesowanie się bolączkami robotników, niedostateczną pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego członków Partii i brak pracy kolektywnej.

Mówcy zwrócili uwagę na wielkie znaczenie krytyki i samokrytyki w szeregach naszej Partii. Oręż ten służy nam do wykrywania naszych błędów i unikania ich w przyszłości.

Osłabienie walki klasowej dało się również zaobserwować w szeregach organizacji partyjnej w Zakładach Żyrardowskich. Wyrazem tego była niedostateczna czujność na różne formy walki, jakie stosował wróg.

Podkreślono dominującą rolę Związku Radzieckiego w walce o utrzymanie pokoju oraz przodujące znaczenie WKP (b), która ma za sobą 30 lat doświadczeń budownictwa socjalistycznego.

Dyskusja **wykazała całkowitą solidarność** członków Partii Zakładów Żyrardowskich z uchwałami Plenum KC PPR.

Podsumował dyskusję tow. **Roman** Zambrowski, po czym uchwalono rezolucję, przyjętą jednomyślnie.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono zebranie.

Młodzież polska buduje

Centralny Dom Młodzieży

Dnia 26 września br. w ostatnią niedzielę „Miesiąca Odbudowy Stolicy" na terenie budowy Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie pracowało przeszło 150 oficerów i pracowników Komendy Głównej i wojewódzkiej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", jeden hufiec junaków S.P. ze szkoły mechanicznej im. Stefana Starzyńskiego oraz przedstawiciele poszczególnych dzielnic Związku Młodzieży Polskiej.

W wyniku 6-godzinnej pracy usunięto kilkaset metrów sześć. gruzu i oczyszczono kilkaset szuk cegieł.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk

znakomitej powieści

ILII ERENBURGA

„BURZA"

GRUPA TITO ODPOWIEDZIALNA ZA ŚMIERĆ gen. JOWANOWICZA

Artykuł „Prawdy" odsłania kulisy działalności katów Rankowicza

MOSKWA, 26.9. (PAP). — Niedziela „Prawda" zamieściła artykuł redakcyjny pt. „Pieko Dapcewicz — pachołek kata Rankowicza", w którym omawia manewry frakcji Tito po zamordowaniu gen. Jowanowicza.

Wobec powszechnego oburzenia w samej Jugosławii i w krajach demokracji ludowej, wywołanego tą zbrodnią—pisze „Prawda"—kat Rankowicz i jego mocodawcy rozpoczęli przy pomocy swych pachołków kampanię, mającą na celu oczernienie zamordowanego i usprawiedliwienie morderców.

Nawiązując do oszczerczej mowy gen. Pieko Dapcewicza, ogłoszonego w tych dniach na łamach „Borby" — „Prawda" pisze: „Pieko Dapcewicz ucieka się do starego chwytu oszukańczego nacjonalistycznej grupy Tito i nazywa Arso Jowanowicza „zdrajcą". Ale któż nie wie o tym, że **szajka Rankowicza właśnie dlatego zamordowała gen. Jowanowicza, że nie chciał on być zdrajcą Jugosławii, zdrajcą jednolitego frontu z ZSRR i krajów demokracji ludowej, że nie chciał zdradzić internacjonalistycznych tradycji Komunistycznej Partii Jugosławii.** Arso Jowanowicz nie jest bynajmniej pierwszym spośród tych uczciwych ludzi, których grupa Tito nazywa zdrajcami. Takimi obelgami obrzuca ona każdego, kto nie zgadza się z jej nacjonalistyczną, antyleninowską, zdradziecką polityką. Tak obeszli się obecni przywódcy Jugosławii z Żujewiczem, Hebrangiem, b. ambasadorem Jugosławii w Rumunii Gołubowiczem, gen. Popiwodą i innymi".

Nawiązując do podejmowanych przez Dapcewicza prób oczernienia Arso Jowanowicza jako „słabego dowódcy i stratega", „Prawda" zapytuje: „Dlaczego w takim razie ten „słaby dowódca" był szefem sztabu generalnego jugosłowiańskiej armii wyzwoleńczej od lipca 1941 r.

Powszechnie wiadomo, **że Arso Jowanowicz był w istocie rzeczy duszą operacji armii jugosłowiańskiej.** Przedstawiać go obecnie jako „słabego dowódcę" znaczy zniesławiać nietylko pamięć Arso Jowanowicza, lecz również jugosłowiańską armię i jej bojowe operacje, przekreślać jej zasługi w walce przeciwko faszystom".

(Dalszy ciąg na str. 2)

UCZESTNICY WALK O WOLNOŚĆ POLSKI

w pracy nad umocnieniem władzy ludowej

Połączenie Zw. Uczestników Walki Zbrojnej ze Zw. Osadników Wojskowych

Dnia 26 bm. w sali OKZZ we Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie połączeniowego zjazdu Z. U. W. Z. O Niepodległość i Demokrację i Zw. Osadników Wojskowych z udziałem ok. 1.200 delegatów obu organizacji.

Na obrady przybyli przedstawiciele władz państwowych, organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i młodzieżowych. Międzynarodową Federację b. Więźniów Politycznych (FIAPP) i Polski Związek b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych reprezentowali: sekretarz generalny FIAPP, wiceminister **Balicki** i dyr. sekretariatu FIAPP, **Kowalski**. Przedstawicielem Zw. Inwalidów Wojennych R. P. był płk. **Kiełczyński**.

POWITANIE DELEGACJI

Na Zjazd przybyły również delegacje zagranicznych organizacji, ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Francji, Włoch i demokratycznej Grecji — serdecznie witane przez zgromadzonych delegatów.

Pojawienie się na sali delegacji radzieckiej z **gen. Litwinowem** na czele, wywołało długotrwałe owacje i okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego, Generalissimusa Stalina i Armii Radzieckiej.

Dźwiękami hymnu narodowego i owacjami na cześć odrodzonego Wojska Polskiego, witany był minister Obrony Narodowej, marszałek Polski **Michał Żymierski**, któremu towarzyszyli **gen. Witold, gen. Zawadzki** i **gen. Daniluk-Danilowski.**

Otwarcia Zjazdu dokonał stary zasłużony bojownik i działacz niepodległościowy, ob. **Łęczycki**, po czym sekretarz generalny Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, **płk. Sęk-Małecki** i przewodniczący Zw. Inwalidów Wojennych, **płk. Bełczewski**, odczytali wśród aplauzu przyjęte przez Zjazd obu organizacji, w dniu poprzednim, uchwały połączeniowe.

POWOŁANIE PRZEWODNICZĄCEGO I PREZYDIUM

Przewodniczącym obrad połączeniowego Zjazdu został przez aklamację wybrany **gen. Witold.**

W skład Prezydium weszli: jako wiceprzewodniczący płk. Wągrowski i płk. Bełczewski, jako członkowie Prezydium weszli m. in. prezes S. L. min. Baranowski, wiceminister Balicki, wiceminister Widy - Wirski, poseł Chełchowski, poseł Ozga - Michalski, gen. Zawadzki, gen. Kirchmayer, gen. Księżarczyk, poseł Banach i poseł Arczyński.

Jako honorowych gości zaproszono do Prezydium przedstawicieli delegacji zagranicznej: gen. Litwinowa i płk. Protasowa (ZSRR), płk. Jarosława Oralke (sekretarza generalnego Czechosłowackiego Związku Bojowników o Wolność), płk. dr. Raszla (przewodniczącego słowackiej Organizacji b. Partyzantów), płk. Rasztasza (węgierski Ruch Oporu), płk. Alrigo Boldrini i Francesko Scotti (prezesa i wiceprezesa Narodowego Związku Partyzantów Włoskich) oraz płk. Fortinasa (przedstawiciela walczącej, demokratycznej armii greckiej).

Wśród burzliwych owacji zaproszeni goście zajęli miejsca za stołem prezydialnym.

Pismo PREZYDENTA BIERUTA

Przewodniczący obrad gen. Witold odczytał nadesłane do Prezydium Zjazdu pismo Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, treści następującej:

„Do Prezydium Zjazdu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — Wrocław.

Przesyłam pozdrowienia uczestnikom Zjazdu i życzę Zjazdowi owocnych obrad w kierunku ożywienia działalności Związku i jego dalszego rozwoju. Organizacja wasza, skupiająca najofiarniejszych bojowników walki z najeźdźcą hitlerowskim, gorących patriotów, wiernych ideałom demokratyczno-ludowym — może i powinna wypełniać niemniej ważną służbę społeczną w budowaniu i utrwalaniu zrębów nowego ustroju Polski — ojczyzny ludu pracującego.

Zadaniem naszego pokolenia bojowników o Polskę Ludową jest nie tylko odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, nie tylko umacnianie władzy ludowej, ale również zabezpieczenie masom pracującym pełnych możliwości rozwoju kulturalnego i najwyższego poziomu dobrobytu, jaki osiągalny być może w obecnych warunkach rozwoju Polski.

Dlatego też ani na chwilę nie powinniśmy ustawać w usuwaniu wielkich jeszcze pozostałości krzywdy człowieka pracującego, w trosce o jego potrzeby, w torowaniu mu drogi do nowego, lepszego życia. Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację może i powinien zmobilizować dla tej idei wielotysięczne szeregi zahartowanych w walce i umiejących poświęcać wszystko dla sprawy ludu pracującego bojowników.

Wierna ideałom ludowym i trosce o człowieka pracującego — organizacja wasza stanie się najlepszym łącznikiem i transmisją między państwem ludowym i tymi, którzy potrzebują jego pomocy, którzy cierpią krzywdę, mimo, iż wiernie i szczerze oddawali i oddają swe siły krajowi.

Warunkiem skutecznego wypełnienia tego zadania jest oczyszczenie Związku z elementów obcych ideałom ludowym, usprawnienie jego działalności większe zbliżenie organizacji w jej praktycznej pracy do mas ludowych.

(—) Bolesław Bierut"

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej i Wojska Polskiego powitał Zjazd minister Obrony Narodowej, **Marszałek Żymierski.** Przemówienie Marszałka Żymierskiego przerywane było często owacjami na cześć odrodzonego Wojska Polskiego.

W imieniu delegacji radzieckiej przemawiał, gorąco i serdecznie witany **płk. Protasow.** Przemówienie przedstawiciela delegacji radzieckiej wywołało spontaniczne owacje na cześć Związku Radzieckiego. Zebrani delegaci wstali z miejsc wznosząc okrzyki na cześć wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju i demokracji, Generalissimusa Stalina i na cześć wyzwoleńczej, bohaterskiej Armii Radzieckiej. Orkiestra gra hymny polski i radziecki.

W imieniu delegacji czechosłowackiej zabrał głos serdecznie witany płk. **Jarosław Oralka.**

Z kolei, w imieniu polskich partii politycznych witał Zjazd poseł Chełchowski, po czym w imieniu chłopów polskich, zrzeszonych w Zw. Samopomocy Chłopskiej, pozdrowił zebranych wiceprezes Zarz. Głównego ZSCh., ob. Głowacki.

Sekretarz generalny FIAPP wicemin. Balicki przekazał pozdrowienia Zjazdowi w imieniu 10-milionowej międzynarodowej rzeszy członków Federacji, jak również w imieniu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

Po przemówieniach powitalnych referat polityczny wygłosił **gen. Witold**, witany długo niemilknącymi oklaskami.

KONFERENCJA węgierskiej partii pracujących

BUDAPESZT, 26.9 (PAP). — W sobotę rozpoczęła się konferencja Węgierskiej Partii Pracujących, poświęcona zagadnieniom akcji polityczno-oświatowej wśród mas robotniczych. W pracach konferencji, na której obecnych jest 450 delegatów, biorą udział członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących oraz sekretarze okręgowych, miejskich, powiatowych i fabrycznych organizacji partyjnych.

Amerykańskie przedsiębiorstwa naftowe

sabotują na terenie Węgier

BUDAPESZT, 26.9 (PAP). — Rząd węgierski postanowił oddać pod administrację państwową Węgiersko-Amerykańskie Towarzystwo Naftowe (MAORT).

W uzasadnieniu swej decyzji rząd węgierski wskazuje, że wspomniane Towarzyswo z polecenia amerykańskiej firmy naftowej „Standart Oil" która dysponuje jego akcjami, świadomie z miesiąca na miesiąc zmniejszało wydobycie nafty, wyrządzając olbrzymią szkodę gospodarce narodowej Republiki Węgierskiej.

W porównaniu z r. 1943, gdy Towarzystwo pracowało dla Niemiec hitlerowskich, wydobycie ropy naftowej w pierwszej połowie roku bieżącego zmniejszyło się prawie dwukrotnie.

Rząd węgierski rozwiązał zarząd oraz wszystkie inne organy naczelne MAORT i mianował na stanowisko dyrektora generalnego państwowego przemysłu naftowego Dr Szekey.

MINISTER ARMII USA broni „kata Buchenwaldu" Ilsy Koch

WASZYNGTON, 26.9. (PAP). — Minister Armii USA Royall oświadczył, że sprawa Ilzy Koch, żony b. komendanta obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie została ostatecznie załatwiona i że władze amerykańskie w myśl obowiązującej procedury, nie mają prawa zmieniać decyzji gen. Clay'a, który jak wiadomo, zmniejszył jej karę dożywotniego więzienia do 4 lat.

Oświadczenie powyższe minister Royall złożył w liście do senatora Baldwina, który wraz z wieloma innymi członkami kongresu USA domagał się wyjaśnień w sprawie Izy Koch.

Senator Baldwin uznał wyjaśnienie ministra Royalla za niewystarczające i zapowiedział przekazanie sprawy jednej z komisji senatu, celem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa.

Rozwój przemysłu tytoniowego w ZSRR

MOSKWA, 26. 9 (PAP). — Jak wynika z opublikowanych ostatnia danych, produkcja przemysłu tytoniowego w ZSRR wzrosła w porównaniu z r. 1945 — 4-krotnie.

Uroczystości norwidowskie w Radzyminie

W dniu 26 bm. w Radzyminie, w którego pobliżu (wieś Głuchów) urodził się Cyprian Norwid, odbyły się uroczystości w związku z 127-rocznicą urodzin wielkiego poety, zorganizowane staraniem Powiatowego Komitetu Norwidowskiego oraz dzięki pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki i Woj. Wydz. Kultury i Sztuki.

W sali Domu Ludowego w obecności przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Muzeum Narodowego, Związku Literatów Polskich, władz miejscowych i licznie zgromadzonej publiczności odbyła się uroczysta akademia poświęcona pamięci Cypriana Norwida.

W ramach obchodu urządzona została w Radzyminie Wystawa Norwidowska.

Dalszym punktem uroczystości było przemianowanie ul. Instytutowej w Radzyminie na ul. Cypriana Norwida.

W niedalekiej przyszłości powstanie w Radzyminie park, który nosić będzie nazwę parku Cypriana Norwida. W parku tym stanie pomnik poety, ufundowany ze składek miejscowego społeczeństwa i z funduszów Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Grupa Tito odpowiedzialna za śmierć gen. Jowanowicza

(Dokończenie ze str. 1)

„Prawda" wskazuje, że grupa **Tito doskonale zdaje sobie sprawę z miłości ludu jugosłowiańskiego do narodu radzieckiego** i dlatego Dapcewicz, chcąc zniesławić Arso Jowanowicza w oczach narodu, twierdzi, że odnosił się on wrogo do Związku Radzieckiego. Jest to ohydny jezuityzm i bezprzykładny cynizm — pisze „Prawda". **Agenci Rankowicza zamordowali Jowanowicza, właśnie dlatego, że był on wiernym przyjacielem ZSRR,** że mówił śmiało, iż antyradziecka nacjonalistyczna pozycja frakcji Tito doprowadzi ją do wspólnego obozu z imperialistami.

W konkluzji „Prawda" pisze: „Prawdziwi zwolennicy demokracji i socjalizmu wiedzą, kto zamordował Jowanowicza i za co go zamordowano! Nie pomogą frakcji Tito ani jezuickie manewry, ani akrobatyka polityczna, ani masowe represje przeciwko większości Komunistycznej Partii Jugosławii, ani oszczercze wymysły pachołków kata Rankowicza przeciwko uczciwym synom Jugosławii".

AKADEMIA W BERLINIE w 25-lecie istnienia Zw. Polaków w Niemczech

BERLIN, 26.9 (PAP). — Dnia 25 bm. odbyła się w Berlinie akademia, zorganizowana przez Związek Polaków w Niemczech z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Związku. Akademia przerodziła się w spontaniczną manifestację wspólnoty, łączącej skupiska polskie w Niemczech z Macierzą.

Pięknie udekorowana sala obrad, przystrojona emblematami narodowymi, portretami Prezydenta RP i premiera Rządu, wypełniła się licznymi delegacjami, przybyłymi ze wszystkich stron Niemiec oraz Polonią Berlińską, która stawiła się w komplecie.

W obecności szefa Misji Wojskowej w Berlinie, gen. **Prawina**, konsula generalnego w Niemczech dra **Mareckiego** oraz przybyłych gości: gen. **Perechudowa**, zast. radz. komendanta Berlina i płk. **Tulpanowa**, szefa wydziału polit. Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech, akademię zagaił prezes Związku — ob. **Ledwolorz.**

W krótkim przemówieniu dał on wyraz nadziei, że obecne święto Polaków w Niemczech niewątpliwie po raz ostatni obchodzone jest poza krajem, albowiem obowiązkiem każdego Polaka jest powrót do kraju.

Po uczczeniu pamięci straconych i poległych członków Związku, zabrał głos red. Osmańczyk, który w dłuższym referacie zobrazował 25-letnią działalność Związku, jego walk i zmagań z tyranią niemiecką

Po przemówieniu konsula MARECKIEGO, przedst. Polaków westfalskich, Jakób PRZYBYLSKI w imieniu ludności polskiej w Westfalii zadeklarował jej bezwłoczną gotowość powrotu do kraju. Oświadczenia w analogicznym duchu składali następni mówcy, delegaci Saksonii, Magdenburga, Okręgu Łużyckiego i inni.

Na akademii uchwalone zostały dwie rezolucje, które postanowiono posłać Prezydentowi RP i premierowi Rządu.

Komuniści włoscy zapowiadają ideologiczną czystkę swych szeregów z obrad KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM, 26.9 (PAP). Po przemówieniu zastępcy sekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej, Longo, zabrali głos liczni mówcy, którzy rozpatrywali zadania komunistów włoskich w obecnej sytuacji politycznej.

Amendoli przeprowadził analizę dotychczasowej działalności Włoskiej Partii Komunistycznej. Stwierdził on, że Włoska Partia Komunistyczna namawiała akcję partii burżuazyjnych, zmierzających do pełnego przywrócenia kapitalizmu we Włoszech. W końcu mówca podkreślił konieczność zmobilizowania mas do walki z polityką rządu de Gaspariego.

Berti, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Włosko - Radzieckiej zaznaczył w swym przemówieniu, że wszyscy komuniści włoscy muszą wykazać **należyte zrozumienie dla kierowniczej roli Związku Radzieckiego w międzynarodowym ruchu robotniczym.**

Scaparelli podkreślił, że należy się **bronić przed wpływami oportunistów, którzy umożliwiają przenikanie ideologii wroga klasowego do szeregów komunistycznych.**

Sekretarz Partii Komunistycznej w Piemoncie Negarille oświadczył, że **celem Partii jest zdobycie większości narodu włoskiego.** Komitet Centralny powinien więc opracować program, który by umożliwił osiągnięcie tego celu. Zaznaczył on, że **komuniści włoscy powinni zawierać sojusze jedynie z takimi organizacjami, które mogą być sprzymierzeńcami we wspólnej walce.**

Donini zaznaczył, że jednym z obowiązków Włoskiej Partii Komunistycznej wobec międzynarodowego ruchu robotniczego jest **demaskowanie roli kościoła katolickiego i jego ideologii.** Mówca podkreślił, że **ideologia katolicka wzbudza niewiarę w siły człowieka.** Niebezpieczeństwo dla postępu stwarza również egzystencjonalizm, sprzyjający brakowi wiary w człowieka.

Zastępca sekretarza partii Pietro Secchia, oświadczył, że **walka o wzmocnienie ideologiczne członków partii musi być prowadzona na każdym odcinku.** Strajk generalny, proklamowany po zamachu na Togliattiego, wydobył na jaw niedociągnięcia organizacyjne i polityczne. W tym stanie rzeczy należy zastanowić się nad nabytym doświadczeniem i popełnionymi błędami. **Wszelkie odchylenia należy natychmiast ujawnić i korygować.**

Program Włoskiej Partii Komunistycznej — powiedział Secchia — nie uległ żadnej zmianie. Należy kontynuować wysiłki, zmierzające do wzmocnienia partii i sojuszów na każdym odcinku pracy, aby w ten sposób pobić nieprzyjaciela. Siły demokracji i pokoju tak we Włoszech, jak i na całym świecie są potężne. Walka jednak będzie twarda. **Jednym z warunków zwycięstwa jest przekształcenie każdego członka partii w prawdziwego komunistę, świadomego swych zadań i obowiązków.** W związku z tym zajdzie konieczność usunięcia jednostek nieuczciwych i niegodnych, które dostały się do szeregów partii.

Z Obrad parlamentu włoskiego

Nenni piętnuje politykę rządu de Gasperiego

RZYM, 26.9 (PAP). W toku dyskusji w Izbie Posłów nad projektem preliminarza budżetowego, Pietro Nenni w imieniu parlamentarnej grupy socjalistycznej wystąpił z krytyką polityki zagranicznej rządu de Gasperiego. Nenni zaznaczył, że **podczas gdy opozycja demokratyczna usiłuje rozwiązać zagadnienie rewizji traktatu pokojowego przy pomocy dwustronnych umów z państwami zainteresowanymi, rząd stosuje metodę wręcz przeciwną i przy tym niebezpieczną,** starając się uczynić z zagadnienia rewizji traktatu kwestię międzynarodową. Metoda ta okazała się całkowicie nieprzydana zarówno jeśli chodzi o Triest, jak i kolonie.

W sprawie kolonii Nenni wyraził przekonanie, że **stanowisko zajęte przez Związek Radziecki jest dla interesów włoskich najbardziej korzystne,** albowiem gdyby zarząd nad koloniami oddano pod kontrolę międzynarodową, Włochy w chwili przyjęcia ich do Organizacji Narodów Zjednoczonych zyskałyby również dostęp do Afryki. Mówca zaznaczył, że przyjęcie koncepcji anglosaskiej umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym i Anglii utrzymanie baz strategicznych w Libii, tuż u bram Włoch.

Wskazując na decyzję francuskiego ministra pracy, dotyczącą znacznego zmniejszenia ilości robotników włoskich którzy mieli być zatrudnieni we Francji, Nenni stwierdza, że jest to wynikiem nacjonalistycznej i imperialistycznej polityki francuskiej, którą reprezentuje de Gaulle. Faktem jest — powiedział Nenni — że ci, **którzy chcą w de Gaulle'u znaleźć bicz na komunistów, muszą równocześnie pogodzić się z tym, iż jest on bojownikiem odradzającego się imperializmu francuskiego,** sprzecznego z interesami Włoch.

Nenni wypowiedział się przeciwko Unii Europejskiej, której propagatorem na terenie Włoch jest min. Sforza, zaznaczając, że stolicą takiej Unii mógłby być tylko Berlin. **Tzw. demokratyczne Niemcy, które miałyby tylko na zewnątrz oblicze demokratyczne, stałyby się kontynuatorem zasadniczej polityki Hitlera, tj. ekspansji na wschód.**

Kończąc Nenni podkreślił zdecydowanie, że opozycja demokratyczna jest stanowczo przeciwna udziałowi Włoch w jakichkolwiek blokach, które pośrednio, czy bezpośrednio mają znaczenie wojskowe.

Konferencja w sprawie zwiększenia wymiany towarowej między Europą wschodnią i zachodnią

GENEWA, 26.9 (PAP). — W poniedziałek rozpocznie się w Genewie zwołania z inicjatywy Europejskiej Komisji Gospodarczej konferencja przedstawicieli i rzeczoznawców wszystkich państw europejskich z wyjątkiem Hiszpanii, celem przedyskutowania problemów związanych z rozszerzeniem wymiany handlowej między Europą Wschodnią i Zachodnią.

W ubiegłym miesiącu, jak wiadomo, Europejska Komisja Gospodarcza w swym sprawozdaniu rocznym stwierdziła, że istotne zwiększenie wymiany handlowej między wschodnią i zachodnią częścią Europy jest zasadniczym warunkiem jej odbudowy i uniezależnienia się od pomocy amerykańskiej.

Delegaci ustalą, jakie maszyny i kredyty kraje Europy Wschodniej mogłyby otrzymać od krajów Europy Zachodniej w zamian za artykuły spożywcze i surowce.

Na konferencji Związek Radziecki reprezentowany będzie prawdopodobnie przez Dr Arutuniana, delegata ZSRR w ONZ. Wielka Brytania przez Sir Davida Waley, rzeczoznawcę handlowego w Foreign Office zaś Stany Zjednoczone przez Paula Portera, swego delegata w Europejskiej Komisji Gospodarczej. Przewodniczącym Konferencji będzie prawdopodobnie Norweg — Anders Frihagen.

—o—

Słowianie amerykańscy walczą o wygranie pokoju

CHICAGO, 26.9 (PAP). — W sobotę rozpoczęła się tutaj IV krajowa konwencja Kongresu Słowian Amerykańskich z udziałem około 800 delegatów. Kongres Słowian Amerykańskich, który powstał w r. 1942 przy wybitnym poparciu Roosevelta, grupuje demokratyczne elementy słowiańskie — z Rosji, Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii.

Konwencja potrwa 3 dni i zakończy ją przemówienie Wallace'a. Poza nim przemawiać będzie również znany pisarz amerykańsko - jugosłowiański Louis Adamicz oraz poseł demokratyczny w Detroit Georges Sadowski, który wielokrotnie wysępował już w Kongresie USA przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech.

Otwierając sesję Kongresu wiceprezydent Balokowicz, wybitny skrzypek jugosłowiański oświadczył, iż przed Kongresem stoją trzy główne cele:

1) poprzeć kandydaturę Wallace'a i Taylora na prezydenta i wiceprezydenta USA;

2) zachować i ugruntować wolność w USA;

3) przeszkodzić w zniszczeniu świata, zacieśniając przyjaźń amerykańsko - słowiańską.

Mówca zapowiedział, że mimo oszczerczej kampanii, prowadzonej przeciwko Kongresowi, Słowianie w USA „nie dadzą się onieśmielić" i będą walczyć o wygranie pokoju w takim samym stopniu jak walczyli o wygranie wojny.

Senator demokratyczny z Detroit, Stanley Nowak oświadczył, że „wróg wewnętrzny w postaci odradzającego się faszyzmu i reakcji" musi spotkać się z równie zdecydowanym oporem, z jakim w czasie wojny spotkał się wróg zewnętrzny.

PRZEMÓWIENIE LEO KRZYCKIEGO

Zasadnicze przemówienie w pierwszym dniu orad wygłosił przewodniczący Kongresu Słowian amerykańskich **Leo Krzycki.** Stwierdził on, że Amerykanie pochodzenia słowiańskiego wzywają do walki przeciwko reakcji, faszyzmowi i wojnie w obronie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego, wyrażając nadzieję i wiarę w zwycięstwo demokratycznej spuścizny amerykańskiej.

Mówca zaatakował doktrynę Trumana i plan Marshalla, jako zmierzające do odbudowy agresywnych Niemiec, podkreślając, iż w obecnej sytuacji wybór Wallace'a na prezydenta USA jest koniecznością. Krzycki stwierdził że każdy głos, oddany na Wallace'a jest nie tylko głosem, wypowiadającym się za przyjaźnią między narodami, lecz również za budowaniem podstaw pod prawdziwie ludową partię w USA.

Krzycki potępił w końcu wywrotową działalność uciekinierów z Europy Wschodniej — Mikołajczyka, Dymitrowa, Maczka, Slawika i Papanka.

KRYTYKA POLITYKI ZAGRANICZNEJ USA

Drugi dzień obrad Krajowej Konwencji Kongresu Słowian Amerykańskich przeszedł pod znakiem krytyki dwupartyjnej polityki zagranicznej USA, zmierzającej do odbudowy militarystycznych Niemiec i uwypukleniu niebezpieczeństwa, jakie polityka ta w sobie kryje.

Sekretarz Generalny Kongresu George Piryński oświadczył: **„Wzywamy nasz rząd, aby wyraźnie zadeklarował przed całym światem, że Stany Zjednoczone popierają słuszne prawa narodu Polskiego do granic zachodnich, albowiem zachodnie granice Polski na Odrze i Nysie są granicami pokoju w Europie Wschodniej".**

Piryński, podobnie jak jego przedmówcy, podkreślił, że credo Kongresu jest proste i sprowadza się w pierwszym rzędzie do zapewnienia i utrzymania pokoju. Wskazał on, podobnie jak przemawiający na wieczornym bankiecie znany komentator polityczny Johannes Steel, że głównym niebezpieczeństwem dla pokoju jest dążenie USA i Wielkiej Brytanii do odbudowy hitlerowskich militarystycznych i agresywnych Niemiec.

Zaznaczając, że naród amerykański nie chce wojny, Piryński zapowiedział, iż Kongres wystąpi z żądaniem przeprowadzenia przez Kongres USA śledztwa w sprawie polityki rządu w Niemczech, aby tą drogą zapoznać naród amerykański z realnymi faktami.

Dementi agencji Tass

MOSKWA, 26.9 (PAP). Agencja Reutera podała, powołując się na informację Foreign Office z Ammanu, jakoby myśliwiec, który zestrzelił dnia 23 bm. arabski samolot pasażerski był radzieckiej produkcji typu „Jak" i że myśliwiec ten znajdował się w ręku Żydów. Agencja Tass upoważniona została do zdementowania tej wiadomości jako całkowicie kłamliwej i rozpowszechnianej w oszczerczych antyradzieckich celach.

IDZIEMY DO ZJEDNOCZONEJ PARTII POD SZTANDARAMI REWOLUCYJNEGO SOCJALIZMU

Dokończenie referatu tow. J. CYRANKIEWICZA wygłoszonego na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS

Po omówieniu sprawy jugosłowiańskiej tow. Cyrankiewicz stwierdził w dalszym ciągu.

Nacjonalizm, któremu musimy się przeciwstawić

U podłoża tych zjawisk leżał niewątpliwie nieprzezwyciężony, lecz wręcz przeciwnie, podsycany i podniecany nacjonalizm. Ten sam nacjonalizm, który jest jeszcze bardzo żywy w Polsce i któremu musimy się przeciwstawić z całą energią, zarówno w łonie naszej Partii i całego ruchu robotniczego, jak i w łonie całego społeczeństwa polskiego.

Ażeby zaś skutecznie temu nacjonalizmowi przeciwdziałać i zwalczać go, musimy dotrzeć do jego źródeł, uchwycić go w najbardziej klasycznych przejawach i zdemaskować jego krzewicieli.

Jest niewątpliwie kilka nurtów tego nacjonalizmu. Żeby sprawę od razu postawić na właściwej płaszczyźnie i we właściwej perspektywie — powiedzmy sobie jasno, że jednym z przejawów tego nacjonalizmu jest nie właściwy stosunek do Związku Radzieckiego.

O właściwy stosunek do ZSRR

Musimy te sprawy raz na zawsze uporządkować. Musimy jasno i otwarcie postawić sprawę stosunku do ZSRR, do rewolucji rosyjskiej, do polityki radzieckiej i do radzieckiej partii komunistycznej.

Polska Ludowa powstała dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem. Ziemie polskie wyswobodzone zostały od jarzma hitlerowskiego i faszyzmu, a naród polski od grozy całkowitej zagłady dzięki państwu radzieckiemu, dzięki jego armii, jego potencjałowi przemysłowemu, jego polityce zagranicznej. To zaś, że państwo radzieckie przyniosło nam wolność podczas kiedy Rosja carska niosła nam niewolę i ucisk zawdzięczamy temu, że przed laty trzydziestu dokonała się na ziemiach dawnego imperium rosyjskiego zwycięska rewolucja socjalistyczna, kierowana przez partię bolszewicką.

Jednym z pierwszych aktów tej rewolucji było proklamowanie prawa polskiego narodu do decydowania o swych losach. Po latach trzydziestu prawo, to raz jeszcze zostało przez Związek Radziecki proklamowane, tym razem krwią, trudem i znojem żołnierza radzieckiego, który przyniósł nam wyzwolenie z hitlerowskiego jarzma. Słowa owej pamiętnej deklaracji Rady Komisarzy Ludowych z roku 1917 zostały wcielone w czyn przez armię radziecką w trzydzieści lat później.

Polityka Związku Radzieckiego zachowała tu konsekwentną linię, na którą stać tylko państwo, opierające się na niezachwianych zasadach socjalistycznych.

Musimy bowiem pamiętać, że tak samo, jak naród polski ma uzasadnione powody nienawidzenia caratu, tak samo naród rosyjski, ukraiński i białoruski mają uzasadnione prawo nienawiści w stosunku do przedwojennej Polski. Prawo to jest zatem nieco bliższej daty.

Antyradziecka polityka Piłsudskiego

Polska była bowiem tym krajem, który w momencie najkrwawszych zmagań chłopstwa i robotników rosyjskich, ukraińskich i białoruskich przeciwko kontrewolucji i białym armiom rosyjskim i interwencji zagranicznej rozpoczęła zaczepną i napastniczą wojnę przeciwko rewolucji w Rosji. Piłsudski i jego kapitalistyczni i obszarniczy mocodawcy usiłowali wyzyskać chwile słabości państwa rosyjskiego dla zbudowania feudalno-kapitalistycznego imperium polskiego na ziemiach litewsko - białorusko - ukraińskich, wzniecili w kraju falę reakcji, która nie opadła już do końca drugiej niepodległości.

Potem przez dwadzieścia lat niepodległości polityka polska związana była stale z planami antyradzieckimi. Wmontowano najpierw Polskę do słynnego kordonu sanitarnego, którym Lloyd George i Clemenceau pragnęli odgrodzić rewolucyjną Rosję od świata. Potem, kiedy do władzy dorwała się sanacja, polityka polska stała się agenturą faszystowskiej ofensywy antyradzieckiej. Łamała próby stworzenia frontu pokojowego państw demokratycznych, popierała wszystkie akty agresji faszystowskiej, uznała zabór Abisynii, Austrii, Sudetów, Kłajpedy. Wzięła udział w rozbiorze Czechosłowacji. Wreszcie storpedowała projekt paktu wzajemnej pomocy między ZSRR, Anglią i Francją, odrzucając kategorycznie pomoc radziecką na wypadek agresji hitlerowskiej.

A w polityce wewnętrznej? Barbarzyński ucisk mniejszości narodowych, zbójeckie pacyfikacje Ukraińców, dławienie ruchu białoruskiego, podsycanie propagandy antyradzieckiej, wszystko to było logiczną kontynuacją grzechu pierworodnego: oparcia wyzwolonej w roku 1918 Polski na koncepcji antyradzieckiej.

Czy ten pobieżny rejestr przedwojenny nie wystarcza do usprawiedliwienia nieufności narodów radzieckich i państwa radzieckiego do Polski. Tak, tylko że nacjonaliści odznaczają się tym, że mają ogromnie krótką pamięć, kiedy chodzi o własne grzechy, a za to niesłychanie gruntowną znajomość grzechów cudzych.

Co zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu

A jednak mimo te wszystkie grzechy państwa polskiego z okresu drugiej niepodległości, Związek Radziecki proklamował wśród swych celów wojennych wyzwolenie Polski i uczynił wszystko, by to hasło urzeczywistnić. Bo polityka Związku Radzieckiego nie kieruje się nacjonalizmem, lecz zasadami socjalistycznymi. Bo w myśl tych zasad socjalistycznych naród polski nie może być pociągany do odpowiedzialności za zbrodnie dyktatury sanacyjnej i polskich faszystów. Tak samo jak naród radziecki nie może odpowiadać za grzechy i zbrodnie caratu, z którego pęt sam wyzwalał się długoletnią i niestrudzoną walką.

Związek Radziecki nie poprzestał jednak na przywróceniu Polsce niepodległości. Od samego początku rząd radziecki konsekwentnie stoi na gruncie naszych praw do ziem nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Ziemie te przeszły w ręce polskie z rąk armii radzieckiej. W Poczdamie rząd radziecki był głównym szermierzem naszych postulatów terytorialnych na zachodzie. I od Poczdamu po Konferencję Warszawską zawsze i wszędzie rząd radziecki stoi na stanowisku, że granice na Odrze i Nysie są ostateczne i nienaruszalne. Są granicą bezpieczeństwa i pokoju światowego.

Dalej, w okresie wstępnym odbudowy, a potem w okresie realizowania naszych planów gospodarczych, współpraca Związku Radzieckiego umożliwiła nam uzyskanie cennej pomocy, niezbędnej dla naszej gospodarki. I znowu uzyskaliśmy tę pomoc na jakże odmiennych warunkach od tych, jakie stawiają państwom marshallowskim Europy zachodniej, ich rzekomi dobroczyńcy amerykańscy. Związek Radziecki nie obawia się konkurencji naszego przemysłu i nie stawia nam żadnych warunków, ograniczających uprzemysłowienie kraju. Wręcz przeciwnie, dostawy radzieckie czynią to uprzemysłowienie szybszym i łatwiejszym. Pomoc marshallowska zmierza do ograniczenia potencjału przemysłowego i produkcji państw Europy zachodniej. Pomoc radziecka przyspiesza rozwój naszej potęgi przemysłowej i naszej produkcji. Pomoc marshallowska buduje nowe Niemcy kartelowe i kapitalistyczne, agresywne i reakcyjne. Związek Radziecki domaga się demokratyzacji Niemiec, ubezwładnienia ich raz na zawsze jako napastnika, a wzmacnia potencjał przemysłowy krajów przez Niemcy zdewastowanych.

Wiemy wszyscy, jak straszliwe spustoszenia wyrządziła wojna na naszych ziemiach. Wiemy, jak ogromnym wysiłkiem usuwamy ślady tych zniszczeń. I wiemy, że cała nasza przyszłość, cały nasz rozwój i dobrobyt zależy od zabezpieczenia i utrwalenia pokoju. Prowadzimy też od chwili wyzwolenia politykę konsekwentnie pokojową. Ale nie łudzimy się, że Polska byłaby w stanie zabezpieczyć sobie pokój i zapewnić na własną rękę bezpieczeństwo.

Na szczęście mamy tu potężnych sojuszników i Związek Radziecki, który od chwili zakończenia wojny uporczywie i systematycznie walczy o zabezpieczenie pokoju światowego, o pokrzyżowanie zamiarów imperialistycznych podżegaczy wojennych. W sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej stanowimy potężny obóz pokoju, którego naturalnymi sprzymierzeńcami są masy ludowe całego świata, masy ludowe zarówno krajów kolonialnych i uciskanych, jak i państw kapitalistycznych i imperialistycznych.

Zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu: wolność, niepodległość, Ziemie Odzyskane, bezpieczeństwo i pokój.

To są prawdy elementarne, które muszą się stać fundamentem myślenia politycznego każdego Polaka. A cóż dopiero mówić o najbardziej politycznie uświadomionym odłamie społeczeństwa, grupującym się w partiach robotniczych.

Zwycięstwo polskiej klasy robotniczej dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej

Czy to znaczy, że wysiłek własny narodu polskiego, walka jego z najeźdźcą, praca przy odbudowie i budowie nowej Polski, że walka i ofiarność polskiego ruchu robotniczego, że działalność polityczna tegó ruchu — są w ogóle bez znaczenia. Nic podobnego. Ale walka narodu polskiego, walka polskiej klasy robotniczej i walka polskiego ruchu robotniczego poszłyby na marne, gdyby nie polityka Związku Radzieckiego z jednej strony, a właściwa racjonalna zgodna z naszym interesem narodowym polityka polskiego ruchu robotniczego z drugiej. Wiemy, ile razy krwawy wysiłek narodu polskiego, wiemy ile razy bohaterstwo klasy robotniczej zostało zmarnowane dzięki niewłaściwej polityce tych, którzy wysiłkiem tym i walką kierowali. W historii Polski nie brak kart wspaniałego bohaterstwa zaprzepaszczonego na skutek bezgranicznej głupoty, krótkowzroczności, egoizmu klasowego warstw i grup rządzących. Wspaniałą acz bolesną lekcją takiej właśnie bezprzykładnej nieodpowiedzialności sfer rządzących stanowi wrzesień sprzed lat dokładnie dziewięciu. Mniej może bolesną w skutkach na naszej skórze, bo w porę sparaliżowaną próbą politycznego hazardu była kariera rządu londyńskiego.

Pozostanie wiekopomną zasługą polskiego ruchu robotniczego, że umiał w pełni wyzyskać szansę historyczną jaka wytworzyła się w końcowej fazie drugiej wojny światowej dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad Niemcami hitlerowskimi.

Szanse te polski ruch robotniczy zdołał wyzyskać dla odbudowy niepodległego państwa polskiego na zasadach demokracji ludowej i skierowania go na drogę do socjalizmu.

To zaś było możliwe dzięki postawie zahartowanej w wieloletnich bojach polskiej klasy robotniczej, która potrafiła wyciągnąć wszystkie nauki z doświadczeń przeszłości i pod kierownictwem PPR i PPS zjednoczonych w jednolitym froncie poprowadzić masy ludowe Polski do walki o swe prawa.

Uznajemy przodującą rolę WKP (b)

W tej walce drogowskazem naszym był rewolucyjny socjalizm marksowski. Ale czerpaliśmy nauki nasze nie tylko z pism Marxa i Engelsa, czy ich kontynuatorów Lenina i Stalina. Czerpaliśmy nasze nauki z żywych doświadczeń walczącego ruchu robotniczego. Przede wszystkim z doświadczeń tylokrotnie zwycięskiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Nie mamy powodu wstydzić się tej szkoły. Nie mamy powodu ukrywać wstydliwie faktu, że uznajemy przodownictwo tej partii i jej kierownictwa w walce, którą toczy międzynarodowy proletariat.

Był czas, gdy w końcu ubiegłego stulecia, kiedy ruch socjalistyczny w Rosji był młody i niedoświadczony, przywódcy rewolucyjnego, bolszewickiego odłamu tego ruchu z Leninem na czele nie wstydzili się uznawać przodownictwa teoretycznego innych partii międzynarodówki, które górowały nad partią rosyjską swoim doświadczeniem, wyrobieniem i rozwojem myśli socjalistycznej. To było zgodne z duchem prawdziwego internacjonalizmu, któremu obca była wszelka zaściankowość nacjonalistyczna.

Potem przyszła rewolucja 1905 roku, potem przewrót marcowy w 1917 roku i wielka rewolucja październikowa 1917 r. i we wszystkich tych walkach partia bolszewicka wykazała, że potrafi zawsze sprostać sytuacji i niezachwianie dążyć ku swym rewolucyjnym i socjalistycznym celom. Potem przyszły ciężkie lata wojny domowej, trudności gospodarczych pierwszego okresu porewolucyjnego, wreszcie budowanie socjalizmu w kraju oblężonym przez wroga.

Partia bolszewicka wyszła zwycięsko i z tych prób. Nie tylko zrealizowała postulaty socjalistyczne swego programu, ale przetworzyła dawną Rosję, kolosa na glinianych nogach, w potężne mocarstwo, zdolne stawić czoła i rozbić całą potęgę Hitlera i jego satelitów.

Oczywiście takie przeobrażenie Rosji było możliwe właśnie dzięki temu, że odbywało się na platformie socjalistycznej i że kierowane było przez partię o tak wspaniałych doświadczeniach rewolucyjnych. Cóż więc dziwnego, że polski ruch robotniczy wstępując na trudną drogę budowy socjalizmu we własnym kraju, zapragnął kroczyć śladem wielkiej i zwycięskiej partii robotniczej sąsiadującego z nami i zaprzyjaźnionego państwa socjalistycznego. Rzecz to najnaturalniejsza pod słońcem. Dziwne byłoby inne w tej sprawie stanowisko. I my Polska Partia Socjalistyczna przyjmując rewolucyjne założenia programowe, uznajemy przodującą rolę Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, z doświadczeń której tyle jeszcze musimy się uczyć.

Mówiłem 1 maja 1948 roku o tym, że stolicą rewolucji, którą w końcu wieku XVIII i XIX był Paryż, stała się po roku 1917 Moskwa. Stąd promieniuje na cały świat ideologia rewolucyjnego socjalizmu. Uznanie tego faktu jest prostą konsekwencją wydarzeń historycznych. A skoro pragniemy być partią rewolucyjnego socjalizmu — wyciągamy z tego właściwe wnioski.

Czym jest polska droga do socjalizmu

Czy to oznacza, że porzucamy teraz polską drogę do socjalizmu i będziemy ślepo naśladować cudze wzory. Nic podobnego. Przede wszystkim byłoby to zaprzeczeniem wszelkiego myślenia w kategoriach marksizmu-leninizmu, gdybyśmy zapoznawali odrębność warunków polskich w czasie i przestrzeni. Po wtóre rzeczywistość polska i rzeczywistość innych krajów demokracji ludowej wskazuje, że realizujemy nasz program socjalistyczny w taki sposób, jaki dyktują nam nasze warunki.

Więc przede wszystkim odrębność naszej drogi do drogi radzieckiej polega na tym, że dzięki zwycięstwu rewolucji socjalistycznej w Rosji przed przeszło ćwierćwiekiem idziemy ku socjalizmowi przez demokrację ludową. Odmienny niż w okresie rewolucji rosyjskiej w 1917 roku układ stosunków wewnętrznych i międzynarodowych oszczędził nam konieczności zmagań z jawną kontrrewolucją w ogniu wojny domowej. To zaś zaoszczędziło nam z kolei konsekwencji takiej wojny. Fakt, że nie jesteśmy na naszej drodze do socjalizmu odizolowani, jak Rosja porewolucyjna, lecz, że jesteśmy otoczeni przyjaciółmi w Związku Radzieckim i innych krajach demokracji ludowej oszczędza nam wielu ofiar i wysiłku, który dał z siebie lud pracujący Związku Radzieckiego w latach porewolucyjnych.

Można by te różnice wyliczać przez dłuższy czas. Nie ma jednak potrzeby dla zrozumienia istoty zagadnienia. Te właśnie różnice upoważniają nas do mówienia o polskiej drodze do socjalizmu. Nie jest ona przecież identyczna nawet z innymi krajami demokracji ludowej np. z drogą czechosłowacką, która miała i ma swe specyficzne właściwości, narzucone warunkami lokalnymi.

Ale z tej odmienności usiłowano w swoim czasie stworzyć dziwoląg teoretyczny, podnosząc drogę polską do wyżyn czegoś, do czego przestają się stosować klasyczne sformułowania marksizmu - leninizmu. I przed takim pojmowaniem „polskiej drogi do socjalizmu" należy przestrzec wszystkich. Niechaj przykład jugosłowiański będzie tu dobrą nauczką.

Polska droga do socjalizmu jest na tyle polską, na ile warunki polskiej rewolucji różniły się od warunków rewolucji rosyjskiej. I na tyle, na ile warunki polskie różnią się od czeskich, węgierskich, czy bułgarskich, a w przyszłości od włoskich, francuskich, czy holenderskich. Ale polska droga do socjalizmu jest tak samo drogą rewolucyjną jak droga rosyjska, węgierska czy czeska, wiedzie tak samo poprzez walkę klas, poprzez wypieranie w walce elementów kapitalistycznych, burżuazyjnych i feudalno - obszarniczych z naszej rzeczywistości, poprzez umacnianie państwa ludowego i przeobrażenia całokształtu stosunków społecznych, politycznych i kulturalnych w duchu socjalistycznym, poprzez wykorzystanie w pełni doświadczeń Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej.

Partie robotnicze muszą podjąć walkę z kołtuństwem nacjonalistycznym

To dzieło przejścia od demokracji ludowej do socjalizmu nie dokona się — jak się to wydawało niektórym domorosłym teoretykom fałszywie ujmowanej polskiej drogi do socjalizmu — automatycznie, dzięki pokojowemu wrastaniu jednego ustroju w drugi, ale będzie procesem świadomie kierowanym przez rewolucyjną partię robotniczą, partię awangardową, partię walki klasowej. I jeżeli polskość naszej drogi do socjalizmu miałaby polegać na zaprzeczaniu tych podstawowych praw naukowego socjalizmu — to nie byłaby ona żadną drogą do socjalizmu, tylko drogą do odrodzenia się w Polsce kapitalizmu i drogą upadku demokracji ludowej.

Takie powiedziałbym separatystyczne pojmowanie polskiej drogi do socjalizmu jest więc nowym wydaniem reformizmu, odradzającego się w nowych warunkach. A przy tym jest płodem nacjonalizmu i zaprzeczeniem międzynarodowości ruchu robotniczego i drogi do socjalizmu.

Przejawy nacjonalizmu polskiego nie wyczerpują się na sprawie stosunku do Związku Radzieckiego, do rewolucji październikowej, do WKP(b), czy do takiego lub innego pojmowania polskiej drogi do socjalizmu. Nacjonalizm występuje u nas w tysiącach różnych form i postaci. W nauce, a przede wszystkim w nauce historii, w literaturze, w życiu codziennym, w ustosunkowaniu się do ludzi innej narodowości.

Wciąż jeszcze pokutuje wśród nas prymitywna megalomania narodowa, która nakazuje ironicznie lub pogardliwie odnosić się do innych narodowości, do ich osiągnięć, kultury czy obyczajów. Mógłbym tu przytoczyć dziesiątki przykładów. Walka z tą megalomanią, z tym ciasnym kołtuństwem nacjonalistycznym, z tą utratą właściwych proporcji — musi wyjść od partii robotniczych. Ale by mogła być skutecznie prowadzona, partia musi się sama wyzbyć tego rodzaju postaw wśród swych członków.

Albowiem postawa nacjonalistyczna jest zaprzeczeniem nie tylko postawy socjalistycznej, ale uniemożliwia w ogóle myślenie w racjonalnych kategoriach politycznych. Wrzesień jest właściwym miesiącem do rozważań na ten temat.

Wprowadziliśmy leninizm do naszego arsenału ideologicznego

W okresie kiedy partia nasza budowała się po wojnie, obok tych niebezpieczeństw, które już wymieniałem, zagrażało jej jeszcze jedno niebezpieczeństwo na odcinku ideologicznym. Partia była w tym wczesnym okresie ideologicznie nieokrzepła. Przyjęto ogólnikowe założenia, że jej bazą jest rewolucyjny socjalizm marksowski. Stare zahamowania nie pozwalały nam jeszcze szukać nowych źródeł twórczej myśli socjalistycznej w doświadczeniach zwycięskiej rewolucji rosyjskiej i zwycięskiej partii bolszewików. O leninizmie mówiło się wtedy jeszcze w naszej Partii z lekkim zażenowaniem.

Byliśmy dumni z tego, że wzięliśmy oficjalnie rozbrat z reformizmem. Ale byliśmy trochę bezradni wobec tego, że nie umieliśmy na to miejsce wprowadzić nowych źródeł myśli socjalistycznej. Usunięcie tego zahamowania wymagało czasu i planowej akcji wychowawczo - uświadamiającej. Doprowadziliśmy tę akcję — przy ścisłej współpracy z PPR do końca, wprowadzając leninizm oficjalnie do naszego arsenału ideologicznego w momencie, gdy praktyczne wnioski z nauk Lenina stały się już udziałem dużej części naszego aktywu partyjnego.

Mówiąc o konieczności wychowania partii w duchu marksizmu-leninizmu, tow. Cyrankiewicz wskazuje, że na przeszkodzie temu stawały nieraz dyskusje prowadzone na płaszczyźnie niemarksistowskiej, w rodzaju dyskusji o tzw. humanistycznym socjalizmie, która jedynie wprowadzała zamęt w głowach pepesowskiej młodzieży akademickiej. Co gorsza, stwierdza mówca:

Niektórzy z kierownictwa partyjnego usiłowali w dodatku szukać u młodzieży popularności najprymitywniejszym bełkotem kołtuńsko - nacjonalistycznym. Inni sami zabłąkani w fałszywe teorie pogłębiali swoim autorytetem intelektualnym chaos ideologiczny wśród młodzieży.

Zaniedbanie na froncie kultury i nauki

Tow. Cyrankiewicz w dalszym ciągu podkreśla, że sprawa walki na froncie nauki i kultury ma szersze znaczenie, niż wydaje się na pierwszy rzut oka, gdyż chodzi o przezwyciężenie balastu pseudoliberalizmu, niezliczonych przesądów i błędnych zapatrywań. Trzeba zwalczać rozpowszechniony błąd, jakoby przemiany na tym froncie muszą nastąpić żywiołowo, samoczynnie, bez wtrącania się partii klasy robotniczej. Mówca poddaje ostrej krytyce zaniedbania w polityce partii na odcinku kulturalnym, a w szczególności na odcinku wydawniczym, co znalazło wyraz w bezładzie, jaki cechował pracę „Wiedzy" i „Nowin Literackich". W dziedzinie nauki historycznej na łamach „Robotnika" podjęto próbę przewietrzenia atmosfery, ale to nie może zastąpić planowej akcji na całym odcinku kultury, nauki i sztuki.

Sprawa właściwego podejścia do historii ma zresztą w całokształcie zagadnień kulturalnych szczególnie doniosłe znaczenie. Historia bowiem stwarza w świadomości każdego z nas owe nawarstwienia przeszłości, które potem ciążą na kształtowaniu się naszych poglądów politycznych, bardziej, niż jakakolwiek inna wiedza nabyta. To samo jednak odnosi się do wielu innych gałęzi nauki, które są wciąż jeszcze pod wpływem obcego i wrogiego nam światopoglądu epoki burżuazyjnej.

Ruch robotniczy na tym odcinku ma ogromne zadania do spełnienia. Na wielkie zaległości na tym odcinku zwracał z naciskiem uwagę tow. Bierut na ostatnim zebraniu centralnego aktywu Polskiej Partii Robotniczej. PPR, która ma w tej dziedzinie znacznie większe osiągnięcia aniżeli my, nie uniknęła tu poważnych błędów i zaniedbań.

Nie jest moim zadaniem kreślenie tu programu kulturalnego naszej Partii. Pragnę jednak wskazać na błędność niektórych rozpowszechnionych w tej dziedzinie poglądów bez przezwyciężenia których partia robotnicza nigdy nie zdoła takiego programu wypracować. Chodzi mi tu właśnie o wspomnianą już wiarę w żywiołowość procesów kulturalnych i płynący stąd fałszywy liberalizm.

Jeżeli pragniemy istotnie przetworzyć społeczeństwo burżuazyjne w społeczeństwo socjalistyczne, to musimy rzecz prosta skończyć również z panowaniem burżuazyjnej ideologii w tym społeczeństwie. Nie wystarczy tu przetworzenie samych stosunków wytwórczych i obalenie dawnego układu klasowego i ustalenie hegemonii klasy robotniczej.

Tylko zwolennicy wulgarnego materializmu mogą zaryzykować twierdzenie, że skoro nastąpiły tak gruntowne zmiany w podbudowie ekonomiczno - społecznej, to nastąpi automatycznie przemiana nadbudowy ideologicznej. Marksista nie może żywić takich złudzeń. Ideologie mają żywot znacznie trwalszy aniżeli ustroje społeczne, w których się zrodziły.

Zapyta ktoś, dlaczego w takim razie nie pozostawić sprawy wolnej grze sił społecznych i nie czekać, aż w nowym ustroju wykluje się samorzutnie socjalistyczna kultura.

Odpowiem słowami Lenina:

„Zagadnienie stoi tylko tak: Ideologia burżuazyjna czy socjaldemokratyczna (wyjaśnię, że Lenin używał tego terminu w sensie socjalistyczna — partia bolszewików nosiła jeszcze wtedy nazwę „Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej"), nic pośredniego nie może być, ponieważ żadnej trzeciej ideologii ludzkość nie stworzyła, a i w ogóle zresztą w społeczeństwie rozdzieranym przez przeciwieństwa klasowe nie może być nigdy ideologii pozaklasowej czy ponadklasowej. Dlatego też wszelkie pomniejszanie ideologii socjalistycznej, wszelkie usuwanie się od niej oznacza tym samym wzmocnienie ideologii burżuazyjnej".

Ale dlaczego — zapyta czytelnik — dlaczego ruch żywiołowy, ruch po linii najmniejszego oporu idzie właśnie ku planowaniu ideologii burżuazyjnej. Dla tej prostej przyczyny, że ideologia burżuazyjna jest z pochodzenia swego o wiele starsza, niż socjalistyczna, że jest o wiele wszechstronniej opracowana, że posiada bez porównania więcej środków do tego, by się szerzyć".

(Dokończenie na str. 4-ej)

IDZIEMY DO ZJEDNOCZONEJ PARTII POD SZTANDARAMI REWOLUCYJNEGO SOCJALIZMU

Referat tow. J. Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS

(Dokończenie ze str. -ej)

Od czasu gdy napisane zostały te słowa minęło wiele lat. Szanse ideologii socjalistycznej w kraju, gdzie władza należy do robotników i chłopów są większe, aniżeli w carskiej Rosji, w której powstało to sformułowanie Lenina. Ideologia socjalistyczna nie jest już dziś tak młoda i jest o wiele wszechstronniej opracowana, przede wszystkim dzięki trzydziestoletnim osiągnięciom budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim i dzięki doświadczeniom i twórczej myśli socjalistycznej w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Niemniej jednak w walce dwóch ideologii, która toczy się w tej chwili w Polsce i będzie się coraz bardziej zaostrzać, ideologia socjalistyczna ma o tyle tylko szanse zwycięstwa, jeśli świadomie i planowo będziemy ją szerzyć w społeczeństwie polskim, wyzyskując fakt posiadania po swoim środków, a przede wszystkim władzy politycznej.

Jeżeli zaś tego poniechamy lub pozostawimy wolnej grze żywiołowych procesów — to wynik może być tylko jeden: z dawna zakorzeniona w społeczeństwie naszym ideologia burżuazyjna, mocno zresztą przesiąknięta szlacheczyzną i feudalizmem, a podsycana świadomie przez klerykalizm — odniesie triumf nad młodą i walczącą o swe miejsce i prawa ideologią socjalistyczną na wszystkich odcinkach życia kulturalnego.

Dlatego uniwersytety polskie i pracownie naukowe, dlatego szkoły i prasa i instytucje wydawnicze powinny stać się kuźnią nowej kultury socjalistycznej, a zarazem arsenałem walki z przeżytkami dawnej ideologii burżuazyjno-szlacheckiej.

Mówca z góry odpiera argument reakcji przedstawiającej marksistów jako rzekomych wrogów kultury narodowej. To właśnie burżuazja i obszarnictwo hamowały rozwój kultury, pchały ją na tory degeneracji wstecznictwa. Pozostałościom schyłkowego okresu kultury burżuazyjnej trzeba przeciwstawiać nową kulturę, rodzącą się w ogniu walki o nowy ustrój społeczny. Ale rozwój nowej kultury nie może być procesem samoczynnym, żywiołowym, lecz wymaga akcji świadomej.

Na nowym etapie bardziej zwarci organizacyjnie i uzbrojeni ideologicznie

Na wstępie tego przemówienia wspomniałem o nowym etapie polskiej rewolucji, w który wstępujemy w tej chwili. Polski ruch robotniczy musi wejść w ten etap wzmocniony w obu swoich odłamach przezwyciężeniem szeregu błędów, zarówno odziedziczonych z przeszłości, jak narosłych już w okresie niepodległości. Musimy wejść w ten nowy etap przygotowani do czekających nas walk, lepiej uzbrojeni ideologicznie, bardziej zwarci organizacyjnie.

Kryzys polityczny w łonie partii rewolucyjnej — kiedy prowadzi do przezwyciężenia błędów i usunięcia ich przyczyn — jest zjawiskiem dobroczynnym. A w każdym razie znacznie zdrowszym, aniżeli próby klajstrowania i zamazywania istoty nieporozumień aniżeli tworzenie pseudojedności na gruncie niefrasobliwego „kochajmy się".

Przyjęliśmy za podstawę ideologiczną naszej Partii marksizm - leninizm. Ale byłoby naiwnością przypuszczać, że ideologia marksizmu-leninizmu i rewolucyjne zasady organizacyjnej struktury nowoczesnej partii rewolucyjnej stały się już własnością całej bez wyjątku Partii. Nie ulega wątpliwości, że przeniknęły one głęboko w masy, zwłaszcza w robotniczy trzon naszej Partii. Tutaj zasady rewolucyjnej ideologii marksowsko-leninowskiej nie natrafiły na sprzeciw, wręcz przeciwnie, znalazły właściwe audytorium, właściwy oddźwięk i zrozumienie.

Oczyszczenie PPS od obcych żywiołów w mieście i na wsi

W Partii naszej znajdują się jednak obok robotników także i inne klasowo elementy. Jeżeli np. chodzi o chłopów, to sprawa nie przedstawia się tak prosto. Konieczne jest tu bardzo dokładne przeprowadzenie selekcji klasowej i oczyszczenie Partii z tych elementów, które należą do grup wiejskich bogaczy, wyzyskiwaczy i kapitalistów, a także i od tych, którzy są z tymi elementami tak silnie związani, że stali się wyrazicielami interesów wiejskiego reakcjonisty.

Partia musi baczyć, by w okresie przemian, które czekają wieś polską, jej aktyw wiejski był skutecznym ramieniem walki klasowej na wsi. I dlatego niezbędne jest oczyszczenie Partii od tych wszystkich klasowo-obcych nam żywiołów na wsi.

Analogiczne zadania stoją i w mieście, oświadczył dalej tow. Cyrankiewicz, gdzie organizacja partyjna jest również zaśmiecona obcymi elementami, które przy pomocy legitymacji partyjnej usiłują dorabiać się i spekulować. Obce i wrogie te żywioły należy z partii usunąć.

Dbałości o czystość klasową partii powinna towarzyszyć walka o jej czystość ideologiczną.

Partia o przewadze żywiołu drobnomieszczańskiego nigdy nie będzie partią rewolucyjnego socjalizmu, choćbyśmy w nią włożyli maksimum wysiłku uświadamiającego. Ale nie znaczy to bynajmniej, by partia o robotniczym składzie socjalnym, partia licząca nawet 95 procent robotników była z natury rzeczy partią rewolucyjną.

Bo rewolucyjny socjalizm nie jest automatycznym wytworem ruchu robotniczego. Gdyby rozwój tego ruchu pozostawić automatyzmowi dziejowemu, żywiołowości procesów historycznych — to mielibyśmy co najwyżej ruch robotniczy o charakterze zawodowym, ekonomicznym — a w najlepszym razie reformistycznym.

Nowoczesny ruch rewolucyjny narodził się drogą zaszczepienia ruchowi robotniczemu rewolucyjnej ideologii socjalistycznej. Bez zaszczepienia tej ideologii ruchowi robotniczemu nie byłoby nowoczesnego socjalizmu.

Marksizm-leninizm szkołą myślenia w codziennej praktycznej pracy

Jeżeli pragniemy zagwarantować Partii ową czystość ideologiczną, musimy przede wszystkim baczyć na ideologiczne oblicze kierownictwa i aktywu. Czy tu już marksizm - leninizm zapuścił dostatecznie silne korzenie, czy stał się nie tylko nabytą wiedzą, ale szkołą myślenia w każdej codziennej praktycznej działalności danego towarzysza, jego przewodnikiem po teraźniejszości, przyszłości i przeszłości.

Bo przecież nie dość obkuć się formułkami zaczerpniętymi z pism nauczycieli socjalizmu. Dobrze jest, jeżeli rośnie czytelnictwo dzieł Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina. Ale nie wystarczy, by ten czy ów towarzysz zaopatrzył się w kilka okolicznościowych cytat i błyszczał nimi w kole współpracowników partyjnych.

Trzeba przyswoić sobie marksowsko - leninowską metodę myślenia tak, by nawet bez potrzeby sięgania po odpowiedni tom, umieć tę metodę zastosować w stosunku do narastających problemów politycznych i umieć ją przekuć w twardą rewolucyjną postawę wobec aktualnych potrzeb walki.

Czy doszliśmy do tego, że nasz aktyw posiadł w pełni tę metodę myślenia?

Sądzę, że byłoby grubą przesadą twierdzić, iż tak jest. Dlatego konieczna jest wytężona praca umysłowa na tym polu.

Pseudomarksiści

Istnieje jednak w naszej Partii osobna kategoria ludzi, którzy może i znają nieźle pisma wielkich mistrzów, rozumieją je i potrafiliby zastosować, gdyby istotnie byli przekonani o ich słuszności. Nie mamy potrzeby ukrywać tego faktu, że wśród członków naszej Partii są ludzie tak dalece przesiąknięci ideologią dawnej PPS lub ideologią innego pochodzenia — w każdym razie nie ideologią marksowsko - leninowską — że nigdy nie staną się konsekwentnymi marksistami - leninistami. Jeżeli ludzie tacy otwarcie by się do tego przyznali i odważnie wyciągnęli konsekwencje — wycofując się dobrowolnie z szeregów ruchu, który ich wyprzedził i którego nie są w stanie dopędzić — byłoby pół biedy. Ale są wśród nas ludzie, którzy żywią głębokie przekonanie o niesłuszności naszego obecnego stanowiska ideologicznego, a mimo to — operując mniej lub bardziej zręcznie frazesem lewicowym utrzymują się na powierzchni ruchu. Czynią to bądź z oportunizmu życiowego, bądź — i to jest znacznie gorsze — by tą drogą zjednać sobie zaufanie członków i kierownictwa i wyzyskać je dla wrogiej nam roboty.

Tej kategorii pseudomarksistów, farbowanych lisów, musimy wydać walkę, musimy ich wyeliminować z szeregów partyjnych, nie możemy dopuścić do wejścia pod pokrywką firmy PPS do nowej zjednoczonej Partii.

Mówiąc o różnych stopniach wykształcenia ideologicznego zarówno na lewicy jak i na prawicy, nie można pominąć milczeniem pewnego szczególnego typu działacza, który niestety, wytworzył się w naszej Partii i który ma — trzeba mu to bezstronnie przyznać — głębokie tradycje w historii PPS. Ten typ działacza w ogóle się nie kształci i w ogóle nie czyta. Z wyjątkiem niektórych typów prasy codziennej. Nie czyta, bo uważa, że wystarczy w polityce tzw. chłopski czy „zdrowy" rozum. Weźmie taki działacz każdą sprawę na ten chłopski rozum i ma już wyrobiony pogląd. Od razu bez wahania. Więc po cóż obciążać sobie umysł tą całą książkową mądrością i tracić cenny czas który lepiej obrócić na politykowanie.

Zaraz wyjaśnię na czym takie politykowanie polega. Otóż politykowanie takie polega na zwykłym intryganctwie osobistym, kopaniu dołków i wygryzaniu tych czy innych towarzyszy na gruncie osobistych zawiści i ambicji. I jeżeli walka polityczna, wzajemna krytyka i nawet bezlitosna krytyka jest w pełni usprawiedliwiona w szeregach ruchu, to takie politykowanie, takie politykierstwo jest niegodne partii rewolucyjnej.

Trzeba stwierdzić, że wciąż jeszcze pokutują w szeregach naszych takie tradycje gier i gierek osobistych, zaczerpniętych żywcem ze „szlachetnych" zwyczajów drobnomieszczańskich walk parlamentarnych i jeszcze dawniejszych intryżek dworskich. Ten odłam socjalizmu, który zdegenerował się pod wpływem kretynizmu parlamentarnego, to właśnie uważał za istotę praktycznej polityki. Stąd pogarda dla teorii socjalistycznej, która zdaniem takich praktyków buja w obłokach i odciąga od praktycznych zagadnień, stąd metoda osobistych rozgrywek, obdarta często z wszelkich nawet pozorów ideowości.

Mówca wskazuje, że walcząc o czystość ideologiczną partii, trzeba również zwalczać wszelkie objawy pojednawczego stosunku do fałszywych poglądów i koncepcji, choćby pojednawczy stosunek reprezentowali niewątpliwi lewicowcy.

Nowy etap, na którym znalazła się rewolucja polska wymaga od partii zdwojonego wysiłku w dziedzinie wykonania nowego planu sześcioletniego, wzmocnienia sektora socjalistycznego, łamania oporu wrogich żywiołów, zwalczania wyzysku kapitalistycznego na wsi i jej przebudowy na podstawie spółdzielczości produkcyjnej. Partia musi odpowiednio do tych zadań zreorganizować swój aktyw wiejski, oczyścić swe szeregi od obcych i wrogich elementów.

×

Zbliża się coraz szybciej chwila ostatecznego zjednoczenia obu partii robotniczych, chwila powstania Zjednoczonej Parii polskiej klasy robotniczej, która stanie się na następnym etapie kierowniczką polskiej rewolucji. Dziś jeszcze w odrębnych ramach organizacyjnych, ale spojeni jedną wspólną ideologią i wspólnym celem, jutro w szeregach zjednoczonej partii kroczyć będziemy jako awangarda polskiej klasy robotniczej i sprzymierzonych z nią mas ludu pracującego Polski ku Socjalizmowi.

Idziemy do zjednoczonej partii z rozwiniętymi sztandarami rewolucyjnego socjalizmu, który przyprowadzić musi do Partii zjednoczonej wszystkich świadomych wielkiego dzieła jedności i potęgi jedności, aby dali całego siebie wielkiej międzynarodowej walce klasy robotniczej z imperializmem, wielkiej walce o Socjalizm.

RYWALIZACJA ANGLOSASKICH „BRACI"

czyli co się dzieje w Syjamie

KONKURENCYJNY wyścig pomiędzy USA a Wielką Brytanią w dziedzinie politycznej i gospodarczej — toczy się na wielu obszarach globu zarówno na Bliskim i Środkowym Wschodzie, jak w Ameryce Łacińskiej, w Chinach i w Azji południowo - wschodniej. Jednym z ośrodków tej rywalizacji stał się ostatnio Syjam, który — ze względu na swe połczenie geograficzne i bliskie sąsiedztwo z Birmą i Malajami — ma dla Anglii poważne polityczne i strategiczne znaczenie.

Przed drugą wojną światową, w zamian za kilka starych łodzi torpedowych, wybrakowane samoloty i fabrykaty przemysłu angielskiego W. Brytania uzyskała w Syjamie niemal całkowity monopol **na wywóz kauczuku i cyny** z tego kraju. Część z tych surowców Anglia sprzedawała następnie na rynkach światowych, co zapewniało jej **duże korzyści gospodarcze**

RYWAL AMERYKAŃSKI

Po wojnie wystąpił jednak na scenę potężny **rywal amerykański** którego potrzeby w zakresie kauczuku i cyny są ogromne. USA zapragnęły obalić brytyjskie bariery w Syjamie, by dobrać się do tego kraju. Po zwycięstwie nad Japonią, imperialiści amerykańscy zdecydowali ingerować w sprawy Południowej Azji. Wyzyskując polityczne trudności Anglii w tym rejonie, Stany Zjednoczone rzuciły się na podbój rynku syjamskiego, przede wszytskim — za pomocą swych koncernów handlowych i przemysłowych.

Wciągu ostatnich dwóch lat w Syjamie otwarto filie niemal wszystkich największych przedsiębiorstw amerykańskich. Na żądanie USA rząd syjamski zgodził się przerwać wywóz kauczuku i cyny do angielskiej kolonii na Malajach i postanowił sprzedawać te surowce bezpośrednio Amerykanom. Amerykańska kompania „Anaconda Copper Mine" jedna z „szarych eminencji" USA otrzymała koncesje w głównych okręgach Syjamu, zasobnych w bogactwa kopalniane.

W ślad za firmami przemysłowymi zjawiły się w Syjamie **towarzystwa lotnicze USA.** Obecnie przedstawiciele firmy „Pan — American Airways" dysponują całkowicie liniami powietrznymi Syjamu i kontrolują największe lotniska, przeznaczone dla ciężkich samolotów.

Nie zadawalając się tym wszystkim, Amerykanie postanowili również podporządkować sobie rządzącą klikę Syjamu. **O to właśnie toczy się obecnie walka między USA a W. Brytanią, która nie chce bez sprzeciwu zrezygnować z zajmowanych dotychczas pozycji w Syjamie.**

„POŻYCZKI" WUJA SAMA

Ponieważ obaj rywale nawzajem kopią dołki pod sobą, poszukując zwolenników i sympatyków wśród ludności Syjamu, w kraju szerzą się niepokoje, a niezadowoleni z polityki obecnego rządu tworzą oddziały **partyzanckie,** poruszające się z całkowitą swobodą na całym terytorium Syjamu. Walka o wpływy pomiędzy anglosaskimi „braćmi" trwa z coraz większym natężeniem. Gdy pertraktacje z rządem syjamskim w sprawie 500 milionów dol. pożyczki amerykańskiej zakończyły się niepowodzeniem, Amerykanie zabrali się do odpowiedniego „urabiania" kierownictwa floty syjamskiej.

W Waszyngtonie w kołach wtajemniczonych, mówi się że dowódca floty wojennej Syjamu otrzymał 200 tys. dolarów, które mają być użyte na stworzenie — z udziałem oficerów marynarki — silnej organizacji proamerykańskiej. Oczywiście na dany znak organizacja ta pokusiłaby się o zdobycie władzy politycznej w Syjamie powołując do życia marionetkowy, uległy amerykańskim rozkazodawcom „rząd".

Oczywiście i Anglicy nie zasypiają gruszek w popiele, starając się zjednać sobie pomoc Syjamu w walce z powstańcami malajskimi. Rywalizacja z USA nie jest dziś dla Anglii jednak sprawą łatwą i bezpieczną. Wynik tych zawodów, zdaje się, nie wiele pozostawia wątpliwości. B.D.

O wysokich urodzajach, mechanizacji i rozwoju wsi radzieckiej

To był jeden z pierwszych widoków, jaki uderzył mnie w ZSRR: kilometrami ciągną się pola z pszenicą, której wysokość przewyższa wzrost człowieka. Olbrzymie maszyny — kombajny żną tę pszenicę i dziesiątki samochodów ciężarowych zwożą zboże do składów. Młodzi chłopcy i dziewczęta kierują traktorami, kombajnami, siedzą przy kierownicy aut ciężarowych; młodzi agronomowie w każdej niemal wsi uczą chłopów naukowych metod uprawy roli; chłopi dyskutują ze sobą na temat wyższości takich czy innych nawozów sztucznych lub takich czy innych metod uprawy roli dla poszczególnych kultur, dyskutują przy tym z niemałą znajomością rzeczy, szukają odpowiedzi na interesujące ich zagadnienia w literaturze agronomicznej, w czasopismach fachowych i u stałych doradców, systematycznie przyjeżdżających na wieś z ośrodków powiatowych.

Później, gdy zetknąłem się bliżej nieco z życiem wsi radzieckiej, dowiadywałem się wciąż o śmiałych nowatorach spośród młodzieży wiejskiej—i nie tylko spośród młodzieży—którzy wprowadzają udoskonalone metody uprawy ziemi i osiągają niebywałe urodzaje. Na cały Związek Radziecki szła wieść o traktorzystach, o przodownikach w rolnictwie, o przesuwaniu granicy urodzajów poszczególnych upraw, o południowych kulturach hodowanych na wielką skalę w okolicach Moskwy, o wielokłosowej pszenicy, która może dać 100-cetnarowy urodzaj z hektara itd. itd.

Pytałem wielu ludzi o przyczyny tych niezwykłych sukcesów w rolnictwie radzieckim, w którym jeszcze przed kilkunastu laty przeważały stare, tradycyjne, z dziada pradziada przekazywane metody uprawy ziemi, w którym urodzaje należały do najniższych w Europie. Otrzymywałem niezmiennie odpowiedź:

kołchozy zmieniły do gruntu sposób pracy w rolnictwie, dały możność wprowadzenia nowoczesnej techniki i metod naukowych, dały możność zwiększenia urodzajów i osiągania takich wyników, o jakich marzyć nie było można przy indywidualnym gospodarstwie.

Są cyfry, o których powie wam z dumą każdy działacz wiejski w ZSRR. Są to cyfry, dotyczące ilości maszyn, w które władza radziecka zaopatrzyła kołchozy i które oddała na służbę rolnictwu. **W 1940 roku na polach ZSRR pracowało 530 tysięcy traktorów, 182 tysiące kombajnów i 230 tysięcy aut ciężarowych.**

Spróbujmy sobie uzmysłowić ogrom tej potęgi technicznej, która służy dziś rolnictwu i chłopom radzieckim. I spróbujmy sobie z drugiej strony uprzytomnić, ile setek tysięcy traktorzystów, mechaników, techników i inżynierów musiała wyszkolić władza radziecka, żeby zapewnić obsługę tego ogromnego i rosnącego wciąż parku maszynowego. Ilu to setkom tysięcy ludzi maszyny przyniosły awans społeczny, jak bardzo praktyka radziecka rozszerzyła horyzont, wzbogaciła umysły i podniosła dobrobyt wsi.

Jest wstrząsająca książka znanego na całym świecie pisarza amerykańskiego, Johna Steinbecka pt. „Grona gniewu". Pisarz amerykański opisuje tam, jak zastosowanie pewnej liczby traktorów w rolnictwie amerykańskim, wypędziło z ziemi i skazało na poniewierkę i włóczęgę setki tysięcy farmerów. W Związku Radzieckim zastosowanie traktorów i innych maszyn nie szło w parze z wypędzaniem chłopów z ziemi i ze skazaniem ich na beznadziejne poszukiwanie pracy i dachu nad głową. Traktory i maszyny w rękach kołchozów stały się narzędziem podniesienia dobrobytu i kultury wsi i zapoczątkowały ogromnej wagi pracę nad zacieraniem sprzeczności między rozwojem technicznym i kulturalnym w miastach, a zacofaniem wsi.

SUROWY EGZAMIN

Później przyszła wojna i kołchozy wraz z całą gospodarką radziecką stanęły przed najsurowszym egzaminem. Zmobilizowano do wojska miliony chłopów i dziesiątki tysięcy traktorów i samochodów. Były wsie, w których nie pozostało nieomal ani jednego dorosłego mężczyzny. **I właśnie w tym okresie, właśnie w tych niezwykle ciężkich warunkach, kołchozy pokazały swą siłę i wartość.**

Normalnym zjawiskiem w krajach kapitalistycznych jest zmniejszanie się obszaru zasiewów w czasie wojny. W ZSRR na terenach nieokupowanych, obszar zasiewów wzrósł w okresie trzech lat wojny o blisko 4 miliony hektarów. W okresie pierwszej wojny światowej, w latach 1914—17, zdołano dla potrzeb armii i ludności nagromadzić w całej Rosji zaledwie 1.400 milionów pudów zboża. **W latach 1941—44 nagromadzono dla użytku armii i ludności 4.264 milionów pudów zboża. I to, pomimo że najżyźniejsze rejony radzieckie, które dostarczały przed wojną największych ilości zboża, mianowicie Ukraina i północny Kaukaz, znalazły się pod okupacją niemiecką!**

Jakie przyczyny złożyły się na te zwycięstwa rolnictwa radzieckiego? Odpowiedź na to pytanie jest prosta. **System gospodarki kołchozowej zapewnił wzrost ogólnej produkcji rolniczej, wzrost zwłaszcza tej części produkcji rolniczej, która idzie na rynek. System ten umożliwił wysoką mechanizację gospodarki rolnej, umożliwił racjonalną gospodarkę rezerwami i racjonalne planowanie.**

Wielu ludzi w Polsce wie, jak wielkie trudności aprowizacyjne przeżywał Związek Radziecki w czasie wojny. Gdyby nie było kolektywnej gospodarki rolnej — trudności te nigdy by nie zostały pokonane.

Podobnie jak cała gospodarka radziecka, również rolnictwo radzieckie pokazało w czasie wojny swą wyższość nad rolnictwem niemieckim. Wyższość socjalistycznego rolnictwa nad rolnictwem kapitalistycznym stała się jednym z podstawowych warunków ekonomicznego i militarnego zwycięstwa nad hitleryzmem. Słusznie powiedział niedawno tow. minister Minc, że:

„kolektywna gospodarka radziecka uratowała Związek Radziecki od klęski wojennej, przyniosła mu triumfalne zwycięstwo, a nam wyzwolenie".

NA WYŻSZYM ETAPIE

Gdy się obserwuje rozmach odbudowy gospodarki radzieckiej po wojnie, widać wyraźnie, jak ogromną rolę gra kolektywna gospodarka wiejska w dziele szybkiej likwidacji skutków wojny. Państwo radzieckie okazuje ogromną pomoc rolnictwu. Odbudowane fabryki dostarczają znowu dziesiątków tysięcy traktorów i wszelkiego rodzaju maszyn gospodarstwu wiejskiemu. Ale rozwój obecny nie jest po prostu powrotem do stanu przedwojennego. **Rolnictwo kołchozowe przeżywa obecnie wyższy etap swego rozwoju.** Walka o osiągnięcie rekordowych urodzajów ogarnęła niebywałe dotychczas masy ludzi. Setki i tysiące przodowników pracy w rolnictwie zasłużyło już na najwyższe odznaczenia państwowe, którymi w ZSRR wynagradza się bohaterów pracy.

Jeszcze w ubiegłym roku zniesiono w Związku Radzieckim kartki żywnościowe, a gdy się mówi o wielkości tego osiągnięcia, nie należy zapominać, że wiele bogatych krajów kapitalistycznych utrzymuje po dzień dzisiejszy system kartkowy, że w Anglii kartki na chleb wprowadzono już po wojnie i że we Francji trwa walka o zwiększenie normy chleba do 350 gramów dziennie.

Jest faktem powszechnie znanym, że jeśli idzie o stopień mechanizacji, o poziom wiedzy agronomicznej i o zastosowanie tej wiedzy w życiu codziennym — rolnictwo radzieckie zajmuje dziś przodujące miejsce. Nasi agronomowie i nasi działacze wiejscy dobrze się przysłużą sprawie rozwoju rolnictwa w Polsce, jeśli sumiennie będą obserwować i uczyć się na doświadczeniach naszego sąsiada.

J. Kowalewski

Z PRASY

„Robotnik" o Radzie Naczelnej PPS

„Robotnik" w artykule wstępnym, poświęconym obradom Rady Naczelnej PPS, pisze m. inn.:

... W okresie tych kilku lat powojennych powstał w naszej Partii cały szereg fałszywych teorii i poglądów, które niejednokrotnie ciążyły na polityce Partii, hamowały jej pochód ku jedności, a w pewnych okresach groziły zepchnięciem na manowce prawicowości.

W ostatecznym wyniku te fałszywe teorie i poglądy zostały przezwyciężone i Partia znajduje się dziś na etapie przedzjednoczeniowym. Ale przezwyciężanie ich szło opornie, kierownictwo partyjne nie zawsze wykazywało tu dostateczną energię i stanowczość, samo zresztą nie zawsze było wolne od reprezentantów tych teorii i od ulegania tym teoriom. Przezwyciężenie tych fałszywych teorii do końca a przede wszystkim wyeliminowanie ich ze świadomości szerokich mas członków PPS wymagało, by zostały one w pełni ujawnione, by określone zostały ich źródła, by udowodniona była w pełni ich fałszywość i błędność, szkodliwość i wsteczność. Bez takiej gruntownej rozprawy z błędami i pomyłkami najbliższej przeszłości groziło nam, że przeniesiemy z sobą do nowej zjednoczonej Partii resztki własnych złych obciążeń ideologicznych.

Po raz pierwszy chyba w historii PPS przeprowadzona została na Radzie Naczelnej tak gruntowna analiza ideologicznego dobytku Partii. I po raz pierwszy zastosowano tu metodę marksistowskiej krytyki i samokrytyki. Jawnie i otwarcie wiązano błędy z ich winowajcami, fałszywe teorie z ich twórcami i szerzycielami. Odrzucając stare przesądy polityczne z reformistycznego okresu naszej Partii, przyjęliśmy zasadę wykrywania błędów u źródła i odsłaniania tego źródła przez Partię. Metoda samokrytyki oddała tu Partii ogromne usługi. Szereg bowiem fałszywych teorii i błędów ujawniono właśnie dzięki temu, że ich autorzy i rzecznicy, zrozumiawszy ich właściwy sens, sami pomogli nam dotrzeć do sedna rzeczy.

Tą drogą ustalony został bezspornie cały szereg najważniejszych obciążeń ideologicznych i politycznych, które zostały już wprawdzie przez Partię potępione, ale które do chwili ich dokładnej analizy nie mogły być w pełni przezwyciężone.

Rada Naczelna nie odbywała się w atmosferze tradycyjnego „kochajmy się". W ślad za dyskusją i uchwałami poszły przesunięcia personalne.

Zarówno bieg obrad, jak i te przesunięcia miały na celu jedno: by Partia ideologicznie i organizacyjnie dojrzała w pełni do połączenia z Polską Partią Robotniczą w Zjednoczoną Partię polskiej klasy robotniczej.

Ostatnia niedziela miesiąca odbudowy

pod znakiem słońca, łopaty i muzyki

OD SAMEGO rana było słonecznie i ciepło. Warszawa cieszy się prawdopodobnie nawet łaskami przyrody, która nie poskąpiła jej odbudowie jednego z typowych dni polskiej „złotej jesieni". Nic zresztą dziwnego: ostatnia niedziela odbudowy musiała być taka.

Po ulicach krążą gęściej niż kiedykolwiek grupki studentów z puszkami w ręku, zaglądając do tramwajów, parków, na stadiony i boiska sportowe. W stronę mostu Poniatowskiego i na przeciwległy koniec Woli przemykają wyładowane samochody z gruzem. Trzeba wykorzystać pogodę i zapał ludzi, mierzony na metry sześcienne wywiezionego gruzu.

„NIE ŚWIĘCI GARNKI LEPIĄ"

Pracownicy **Elektrowni Warszawskiej** oddawna oczekiwali tej niedzieli. Obiecano im przecież, że wezmą udział w pracy **przy budowie Centralnego Domu Partii Robotniczych**, a tak ważnej chwili nikt nie chciał opuścić.

Już o 7 rano zebrał się komitet fabryczny, egzekutywy kół PPR i PPS, co aktywniejsi partyjniacy. **Łączono na 200 osób — zgłosiło się 340, z czego 200 członków PPR.**

Wszyscy w roboczych ubraniach nie tracąc ani chwili udali się na teren robót i zabrali się do... betonowania. Należy to co prawda do fachowców, ale „elektrycy" też potrafili, i nawet dobrze potrafili, jeśli zaprojektowane dwie betonowe stopy wykończono już o 11, zamiast o 1 po południu.

Reszta zawzięcie kopała, niwelowała teren na tyłach **Muzeum Narodowego**, gdzie mają stanąć warsztaty, woziła żwir, rozwalała stare fundamenty z pomocą młotów pneumatycznych i z dumą oglądała pęcherze na rękach.

Dzielnie sekundowało „elektrykom" kilkunastu **tramwajarzy**, którzy koniecznie chcieli pracować właśnie tu. Ich pozostali koledzy „mocowali się" w tym samym czasie z gruzem na **ulicy Młynarskiej.**

Nie obeszło się oczywiście bez pewnego rodzaju sensacji, wywołanej odkopaniem szczątków starej studni, wydrążonej w grubym pniu drzewnym. Prawdopodobnie znajdowała się tu kiedyś wioska, przez którą jeździło się z Zamku do Łazienek na polowanie.

PRZY MUZYCE LEPIEJ

„Polskie Radio" wykańczało oczyszczenie swego przyszłego terenu przy ul. **Nowy Świat**. Tajemnicę entuzjazmu robotników wyjaśnił mały, czteroletni brzdąc, który stanowczo zapewnił mamusię, że wie, dlaczego im tak lekko idzie.

— Dlaczego?

— Bo sobie podgrywają!

Rzeczywiście transmisyjny wóz z głośnikami co chwila zmieniał płyty ze skocznymi melodiami.

Nie gorzej od nich „podgrywało" sobie także wojsko, okupujące Plac Zwycięstwa oraz okolice ul. Focha i Trębackiej. 900 pracowników MON, Departamentu Personalnego i DOW migiem załadowywało 65 samochodów, kursujących między placem a ul. Waszyngtona, gdzie wysypywano, gruz pod przyszły tor wyścigowy.

W grupie „ceglanej" przewodził wiceminister obrony narodowej gen. **Jaroszewicz** i gen. **Górecki**, nad całością czuwał mjr. **Milewski**. Orkiestra gra bez przerwy. I przy akompaniamencie muzyki **wywieziono w tym dniu 800 m sześc. gruzu.**

Zresztą na tym nie koniec, bo po południu przybywa Główny Urząd Polityczno - Wychowawczy z gen. Kuszko na czele, gen. Romeyko przyprowadzi swych lotników, pomagać będzie także Departament Służby Sprawiedliwości. Wojskowi tak się rozpędzili, że swój „miesiąc odbudowy" przedłużają i na październik. „Jak robić to robić"— mówi rozebrany prawie „do rosołu" kapral.

DZIEŃ TACZEK

Sąsiedni teren ul. **Zielnej** zajmują koła **PPR i PPS dzielnicy Warszawa — Południe. Jest tu „Film Polski", Ministerstwo Aprowizacji, Państwowe Zakłady Zbożowe.**

Przemyślnie skonstruowane drewniane pomosty sięgają od ruin do platform wagonów kolejowych. Taczki mają chyba jeden ze swych najbardziej pracowitych dni. Ani chwili odpoczynku. Od ruin do pociągu i z powrotem.

Taczkami posługują się także pracownicy **Banku Związku Spółek Zarobkowych**, oczyszczający ul. **Śliską**. Chcieli wynająć chociaż jeden samochód, ale **prywatni przedsiębiorcy zażądali 1.200 zł za godzinę**. Dla niektórych ludzi odbudowa Warszawy jest tylko pustym frazesem.

W lepszym położeniu znajduje się **Państwowa Hurtownia Przemysłu Fermentacyjnego**. 4 samochody, 6 wozów i 175 pracowników. Tu praca wyraźnie postępuje naprzód, narzekają tylko, że stanowczo za daleko jest wozić gruz. Jelonki na Woli oddalone są o prawie 6 km. Rzeczywiście za daleko.

SAMOTNE UBRANIA

Dyrektor techniczny z **Centralnego Zarządu Przedsiębiorstw Budowlanych** tow. Unger ociera co chwila pot z czoła. Nic zresztą dziwnego, jest mężczyzną bardziej niż korpulentnym.

— Jak idzie?

— Wyśmienicie. Są wszyscy, od woźnego do dyrektora, 4 samochody, 2 ciągniki i jedna kopaczka. Drugą wypożyczyliśmy innym, bo nasi chcą sami, łopatami. Nawet nie ma komu pilnować ubrań, tak się rwą do pracy.

Ubrania leżą zwalone na kupę. Co chwila zerkają tam „dla pewności" sprzedawczynie ze stoiska Ligi Kobiet, gdzie można dostać kanapkę i kawę.

Ulica Chłodna z każdą godziną zmienia swe oblicze.

Zresztą nie tylko Chłodną. Całe odcinki, dzielnice. Cała Warszawa. (ar)

500 milionów zł na uporządkowanie mieszkań robotniczych

w woj. śląsko-dąbrowskim

Na naradzie aktywu związkowego PPR w Warszawie stwierdzono słusznie, że obowiązkiem związków zawodowych jest nie tylko kontrola wykonania warunków zawartych w umowach zbiorowych, lecz także bezustanna troska o drobne sprawy, które wywołują poczucie krzywdy. Wśród problemów, związanych z poprawą materialnych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej, sprawa mieszkań robotniczych jest jedną z najpilniejszych. Szczególnie należy się zająć koloniami robotniczymi woj śląsko - dąbrwskiego, budowanymi przed wojną przez kapitalistów.

Najbardziej antysanitarnymi warunkami odznacza się kolonia robotnicza „Ksawera" obok kopalni „Gen. Zawadzki". Jest to długi szereg nieotynkowanych, piętrowych budynków, w których nie ma ani kanalizacji, ani bieżącej wody. Kolonia pozbawiona jest zieleńców i drzew. Mieszkania są wilgotne i mroczne.

Obecnie Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego otrzyma 230 milionów złotych na uporządkowanie kolonii robotniczych. Większa część tej sumy pochłonie kolonia „Ksawera". Poza tym województwo śląsko-dąbrowskie otrzyma **500 milionów** zł na cele komunalne w osiedlach robotniczych. Suma ta przeznaczona będzie szczególnie na budowę ulic, kanalizację i zieleńce.

Również w koloniach robotniczych „Milowice" i „Piaski" przeprowadzi się szereg prac, które zlikwidują antysanitarne warunki, pozostałości okresu wyzysku kapitalistycznego.

Dzięki ofiarności społeczeństwa

odbudowano gmach Pogotowia Ratunkowego

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się uroczyste przekazanie Zarządowi Miasta nowoodbudowanego gmachu Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej 56.

Po krótkim przemówieniu, obrazującym prace Komitetu Odbudowy Pogotowia Ratunkowego, przewodniczący tegoż Komitetu wiceprezydent miasta tow. **Strzelecki** wręczył klucze od gmachu szefowi Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego dr Rutkiewiczowi.

Gmach Pogotowia odbudowany został staraniem powołanego przez SRN Komitetu Odbudowy z pieniędzy uzyskanych z dotacji państwowych i miejskich w głównej zaś mierze z dobrowolnych składek społeczeństwa.

Pierwszym, który złożył ofiarę na odbudowę Pogotowia był Prezydent R.P. tow. Bolesław Bierut. Dzięki niezwykłej ofiarności społeczeństwa zdołano w krótkim czasie zebrać sumę **35 milionów złotych**, za które w ciągu niespełna roku gmach został odbudowany.

W nowej siedzibie Pogotowia oprócz gabinetów zabiegowych, dyżurek lekarzy i ambulatorium, znajdują się sale operacyjne a nawet niewielki szpital, gdzie w razie potrzeby ofiary wypadków spędzać mogą czas leczenia.

Sprzęt szpitalny, karetki, kompletne wyposażenie sali operacyjnej oraz własny aparat Roentgena pochodzą z darów Rady Państwa, Ministerstwa Zdrowia, Wojska Polskiego, UNRRA i polskiej YMCA.

Po przekazaniu gmachu przewodniczący SRN tow. Sankowski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej w ścianie budynku. (j. m.)

—o—

Rynek mięsny pod ścisłą kontrolą

Krytyczna sytuacja na warszawskim rynku żywnościowym została już zażegnana, przykre doświadczenia wykazały jednak, że potrzebna była bardziej ścisła kontrola rynku ze strony czynnika społecznego. Szczególnie dotyczyło to mięsa i przetworów mięsnych.

Zagadnieniu temu poświęcona została ostatnia konferencja Komisji Zaopatrzenia przy Radzie Narodowej m. st. Warszawy. **Wszystkie Dzielnicowe Rady Narodowe otrzymały polecenie wzmożenia kontroli zakładów mięsnych przede wszystkim zaś dokładnego sprawdzenia ilości mięsa i słoniny, otrzymywanych przez poszczególnych rzeźników i kupców.** Związane to jest bowiem z jeszcze jednym przykrym faktem. O ile mianowicie kilka tygodni temu rzeźnikom bardziej opłacało się sprzedawać mięso niż wędliny, o tyle teraz jest zupełnie odwrotnie. Dlatego też obecnie więcej niż należy przerabia się mięsa na wędliny, co w konsekwencji zwiększa popyt na mięso.

Dobrze by było, gdyby Komisja Cennikowa zbadała jeszcze raz marżę zarobkową, jaką rzeźnicy doliczają sobie przy sprzedaży wędlin. (ar)

—o—

KONIE z ZAGRANICY przybywają do Polski

W ostatnich dniach przybyły do Szczecina statki duńskie „Fenix" i „Jaco". **Przywiozły one 721 sztuk koni duńskich, które będą rozdzielone wśród rolników Pomorza Zachodniego.** Oprócz transportów z Danii będą nadchodzić konie ze Szwecji w ładunkach kolejowych na promie Trelleborg — Świnoujście. **Ogółem otrzymamy w najbliższym czasie 5.000 sztuk.** Przeładunek objęła firma „Hartwig" urządzając odpowiednią bazę w Świnoujściu.

Przy wyładunku asystuje lekarz-weterynarz, który bada każdą sztukę i w wypadku podejrzenia choroby, zatrzymuje konia na odbycie kwarantanny i leczenie.

Warszawskie Tow. Naukowe

odbudowuje swą siedzibę

Spalony w czasie działań wojennych budynek Warszawskiego Towarzystwa Naukowego przy ul. Śniadeckich 8, zostanie wkrótce odremontowany.

Warszawska Dyrekcja Odbudowy zleciła już Zrzeszeniu Cechmistrzów wykonanie pierwszej serii robót zabezpieczających. Otrzymane niedawno dodatkowe kredyty w wysokości 17 milionów złotych pozwolą na zwiększenie zasięgu prac. W najbliższym czasie budynek otrzyma nowe stropy i dach, a przed zimą gotowy już będzie w stanie surowym. Oddanie go do użytku nastąpi w przyszłym roku.

Ze względu na to, że tylna elewacja domu w związku z projektowaną przebudową ul. Marszałkowskiej będzie widoczna, dokonano na niej kilku drobnych przeróbek, przez co budynek „na oko" stanie się bardziej nowoczesny.

Po remoncie w domu tym mieścić się będą sale wykładowe Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, drukarnia, przeznaczona do wydawania pism naukowych oraz kilka mieszkań dla pracowników towarzystwa. (j.m.)

Dwie nowe inwestycje budowlane na terenie Warszawy

Na zlecenie Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy prowadzona jest odbudowa dwu obiektów przeznaczonych na siedziby dla Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz dla Zarządu Państwowych Zakładów Hodowli Koni.

Pierwsza z inwestycji obejmuje remont 3-piętrowego budynku przy ul. Śniadeckich 8, gdzie mieściła się kiedyś Wolna Wszechnica. Budynek ten o kubaturze 22 tys. m sześc. ukończony będzie w roku bież. w stanie surowym, zaś w roku przyszłym ma być oddany do użytku. Parter budynku przewidziano na drukarnię wydawnictw naukowych, zaś piętra na pracownie naukowe Towarzystwa. Całkowity koszt odbudowy obliczono na 70 mil. zł.

Druga z kolei inwestycja, to odbudowa niewykończonego przed wojną żelbetonowego szkieletu gmachu przy Al. Niepodległości u wylotu ul. Madalińskiego. Parter tego budynek już w listopadzie br. oddany zostanie do użytku na biura Zarządu Państwowych Zakładów Hodowli Koni.

Najpiękniejsze tkaniny

będzie wyrabiał Białystok

Stosowanie metod przy produkcji wyższych numerów przędzy w białostockim przemyśle włókienniczym, było dotychczas niezmiernie utrudnione ze względu na zły stan obić zgrzeblarskich.

Obecnie stan ten uległ zmianom na lepsze. Nadeszły bowiem większe partie obić, na skutek czego otrzymanie cieńszej przędzy okazało się możliwe.

W związku z tym, PZPW w Białymstoku opracowały nowe warunki techniczne dla materiałów, które mają być produkowane w najbliższych miesiącach. Dla nowych tkanin opracowywane są również najmodniejsze desenie, według obecnej mody zagranicznej.

Jest to posunięcie bardzo poważne, gdyż zmiana struktury tkanin zakrojona na tak wielką skalę, spowoduje konieczność zwiększenia wysiłków przy wykonywaniu planów produkcyjnych. W ten sposób jednak tkanina wyprodukowana w Białymstoku stanie się jedną z najlepszych w kraju.

Jeśli chodzi o samo wykończenie tkanin, to obecnie polepszyło się ono znacznie. Na tym odcinku pracy należy podkreślić dużą energię, jaką przejawia kierownik działu wykańczalni tow. Wł. Sokólski.

Tak więc białostockie fabryki włókiennicze, dźwigają się stale w górę, co jest wynikiem nieustępliwej walki o jakość materiału, przez miejscowych włókniarzy i personel techniczny PZPW Nr 34.

Jedyna w Polsce

naturalna osada bobrów

Naturalna osada bobrów, jedyna w Polsce, znajduje się na rzece Pasłęka, w nadleśnictwie Kudyby, w powiecie elbląskim. Teren, na którym bobry pobudowały swoje domostwa, jak i żerenia — to jest miejsca, gdzie żerują oraz przylegający doń tzw. pas ochrony — jest przewidziany jako rezerwat przyrodniczy.

Dla zapewnienia spokoju bobrom polowanie jest zamknięte na całym terenie, jedynie z odstrzałem zwierzyny łownej za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Leśnictwa.

Bobry, niedyplomowani architekci, budujący swe osady, tamy i mosty z drzewa, słynne z wysokiej jakości swojej skóry korzystają u nas w pełni ze spokoju, gdyż w pobliżu ich osady nie wolno nikomu podchodzić. Bobry znane są bowiem z nadzwyczajnej czujności, a stale niepokojone przeprowadzają się w bezpieczniejsze miejsca.

Po ściętym ostrymi ząbkami bobrów pniach młodych drzew o średnicy do 15 cm i innych znakach w zasięgu ich „działalności" wnosić należy, że powiększa się rodzina bobrów na rzece Pasłęka. Nic dziwnego. Mają tu nie tylko spokój, ale i zapewniony żer — w postaci uzupełnionych na brzegach ich gospodarstwa sadzonek, łozy i osiki na miejscu sosny.

Targowisko przy Koszykowej

centralnym ośrodkiem handlu

Zniszczona hala targowa przy ul. Koszykowej przeżywa obecnie okres renesansu. Nie z tej jednak przyczyny, że Zarząd Miejski zdecydował się na jej odbudowę, przydzielając na ten cel 19 mil. zł i że po remoncie skupiać ona będzie poważną część handlu spółdzielczego.

W planach Wydziału Urbanistyki BOS budynek hali pomyślany został jako centralny obiekt „założenia architektonicznego Koszyków" — handlowego zaułka stolicy.

W związku z nową rolą, hala przekształci się w tzw. budynek wolnostojący. Wszystkie stykające się z nią domy wraz z budynkiem zarządu targowiska, zostaną w przyszłości (prawdopodobnie już w przyszłym roku) wyburzone, a na ich miejscu urządzony będzie „objazd".

Plac między dwoma kamienicami przy ul. Noakowskiego będzie od strony ulicy zabudowany. Stanie tu wielki, czteropiętrowy dom handlowy Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

Handel „ręczny" uprawiany będzie już tylko na placu przed halą, na jaki przerobiony zostanie ten odcinek ul. Koszykowej wraz z mającym ulec rozbiórce narożnym domem ul. Piusa.

Ponieważ jednak niezbyt nowoczesne „Koszyki" znajdują się tuż obok Marszałkowskiej, projektuje się odcięcie ich od tej arterii przez zabudowanie dojazdu i stworzenie jedynie pieszych połączeń z Marszałkowską. Na tyłach wybudowanego domu powstałaby ślepa uliczka służąca za postój wozów.

Ten ostatni projekt nie wydaje się zbyt szczęśliwy z pewnością przed wydaniem ostatecznej decyzji, zostanie należycie przedyskutowany i przestudiowany. (j. m.).

ZŁÓŻ OFIARĘ na RTPD

Bezczynna sala gimnastyczna

znajdzie właściwe zastosowanie

Na parterze Domu Akademickiego przy ul. Narutowicza 5 znajduje się wspaniała, duża sala gimnastyczna, która dotychczas bardzo niewiele miała z gimnastyką wspólnego. Od czasu do czasu odbywały się tam seanse filmowe, jakieś zabawy, salę wypożyczano różnego rodzaju zjazdom i naradom.

W roku obecnym przyznano kredyty na wyposażenie sali. Zakupi się drabinki, odpowiedni sprzęt gimnastyczny i przyrządy sportowe.

„Monopol" na salę rościł sobie oddawna AZS, nieporozumienia jednak w sprawie wynajętego w zeszłym roku basenu i finansowe kłopoty były powodem, że FDA „zaasekurowała się" w roku bieżącym i w nowootwartej sali gimnastycznej będą miały zajęcie takie kluby, jak AZS, Robotniczy Klub Sportowy „Skra" i Warszawski Klub Sportowy Spółdzielców. Koszt korzystania z sali będzie mniejszy niż w YMCA, co niewątpliwie wpłynie na popularność bezczynnego dotychczas ośrodka zdrowia i kultury fizycznej. (ar)

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

początek przedstawień godz. 17.30 i 19.30.

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 15 „Odwety", godz. 19 „Fantazy".

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek", godz 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny. W próbach „Budowali mosty".

KLASYCZNY (Mokotowska 18) godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19, sztuka de Flersa i de Croisseta „Powrót".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Candida".

Y.M.C.A. — Od dnia 17 września codziennie z wyjątkiem czwartków „Zabusia" — Zapolskiej z Ireną Górską, Łuczycką, Kurylukówną i Damieckim, J. Pietraszkiewiczem i K. Leszczyńskim. Reżyseria D. Damieckiego

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19. „Pociąg Widmo"

Teatr „Placówka" godz 19 „Krwawe Gody".

WRÓBELEK WARSZAWSKI Zygmuntowska 8, codziennie rewia pt. 4 : 1. Poczęst. seans. o godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

Teatr Rozmaitości: Teatr Rapsodyczny „Eugeniusz Oniegin" A. S. Puszkina.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Melodia serc", pocz. seansów: 14, 16.30, 21.30, dla zw. zaw. o godz. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Zielone lata" początek seans. 13, 15, 19, 21.30; dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56). „Decyzja prof. Millasa", pocz. seansów 13, 15, 19 i 21. Zw. Zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Krążownik Wareg", początek seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Wieczna Ewa". Pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zawodowe 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr 46, pocz. seansu codziennie o godz. 11

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

STYLOWY (Marszałkowska nr 112) „Wakacje" Począt. seans. o godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej.

CYRK

Atrakcją w Warszawie będzie Reprezentacyjny Cyrk Din - Dona, którego otwarcie nastąpi w czwartek, 23 bm. na placu Starynkiewicza.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 27 bm.

Godz. 6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. z płyt. 7.00 Skrót wiad. dz. por. 7.05 Muz. por. 8.20 „Anna Proletariuszka", powieść. 12.04 Dz. popołudn. 12.09 Muz. z płyt. 12.25 Słowiańskie pieśni ludowe w wyk. Romany Lilian (sopran). 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muz. obiadowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego J. Cajmera i solistów. 13.45 „Kompozytor Tygodnia" — Piotr Czajkowski z płyt. 15.30 Aud. dla dzieci. 15.45 Muz. lekka z płyt. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Konc. organowy w wyk. J. Kucharskiego. 17.00 Rozmowy o gwiazdach — pog. dla młodzieży. 17.15 „Na muzycznej fali", konc. rozrywkowy. 17.45 Muz. popul. z płyt. 18.05 Konc. kameralny, transm. z Pragi. 18.55 Aud. okolicznościowa w rocznicę śmierci Norberta Barlickiego. 19.05 Poradnik językowy w oprac. proc. dr. Witolda Doroszewskiego. 19.30 „Emancypantki", powieść. 19.45 Konc. Krakowskiej Ork. P. R. pod dyr. J. Gerta. 20.30 Sonaty wiolonczelowe w wyk. Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela). 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Konc. Małej Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia z udz. M. Saleckiego (tenor). 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48, Nowak. 685

MASZYNY biurowe, kasy rejestracyjne, remonty. Numeratory, kasy — kasetki, taśmy, filce, pokrowce. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 691

PIŻMOWCE, tchórze, lisy i inne skórki futerkowe kupujemy dobrze płacimy. „Alaska" Warszawa, Chmielna 5. 715

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU: Woźnica Kazimierz, wieś Górki, gmina Glinianka, pow. Miński. 744

ZGUBIONO legitymację PPR na nazwisko Jadwiga Anczewska. 743

ZAGUBIONO legitymację piekarską na nazwisko Sieczkowski Stanisław. 746

ZAGUBIONO legitymację prac. Telekomunikacyjnych na nazwisko Tyszkiewicz Józef zam. ul. Środkowa 3a m. 11. 749

Polskie Zakłady Zbożowe

zatrudnią od zaraz

kierownika Wydziału Kalkulacji Cen.

Od kandydatów wymagane jest wykształcenie techniczne i znajomość kalkulacji produkcji przetworów zbożowych.

Zgłaszać należy się w Wydziale Personalnym Polskich Zakładów Zbożowych. Warszawa, ul. Kazimierzowska 51, pokój Nr. 11.

PRZETARG

P. F. K. i S. w W-wie, ul. Dworska 29 ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie posadzki ksylolitowej w hali Narzędziowni**

Podkładki przetargowe można otrzymać jak również zasięgnąć bliższych informacyj na miejscu w Wydz. Budowl.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie posadzki ksylolitowej w hali Narzędziowni P. F. K. i S. ul. Dworska 29", należy składać w Sekretariacie Dyrekcji do dnia 8 października 48 r. godz. 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone w kasie P. F. K. i S. wadium w wysokości 2 proc. ogólnej sumy kosztorysowej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 października 48 r., godz. 12,30.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania motywów. 2971 K

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta st. Warszawy jako władza administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia 16 września 1948 r. L. dz. 014-AN-3-6209-48 na zasadzie art. art. 2 (1) i art. 3 (2) pkt. 1 i art. 8 dekretu z dnia 10.11.1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) udzielił ob. Królikowi Stefanowi zamieszkałemu w Warszawie przy ul. Ordyńca Nr. 15 m. 12 urodzonemu dnia 24 lipca 1898 r. w Warszawie, synowi Wincentego i Franciszki z domu Kosa zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Królik na nazwisko Królikowski.

Zmiana ta rozciąga się na żonę wyżej wymienionego Stanisławę Zofię z Moraw skich córkę Franciszka i Feliksy z Lisów, urodzoną dnia 22 kwietnia 1905 r. w Łaskach, pow. Grójec, oraz na synów: Marka — Jerzego, urodzonego dnia 2 marca 1946 r. w Warszawie i Ryszarda — Józefa, urodzonego dnia 18 marca 1948 r. w Warszawie. 2907-G

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27. Dział listów i interw. 8-51-04, Kolp. 8-71-80, Adm. ul. Smolna 13. 8-29-84; Dział ogłosz. 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10.

B-56733

GŁOS SPORTOWY

Trzeba uzdrowić piłkarstwo śląskie

Pseudo-działacze muszą być usunięci

W Katowicach, w świetlicy klubu „Kopalnia 20", odbyło się zebranie śląskich robotniczych klubów sportowych. Na zebraniu, w którym udział wzięli również przedstawiciele partii politycznych, WUKF-u i prasy, działacze robotniczych klubów uchwalili rezolucję domagającą się usunięcia z Zarządu Śląskiego OZPN-u, dotychczasowych członków: Antoszewskiego, Dublaszewskiego, Wietrznego, Alfusa i in.

Wszystkich ich zebranie ochrzciło mianem „ostatnich reakcjonistów nowego sportu polskiego".

Źle się więc dzieje w piłkarstwie śląskim.

W Śl. OZPN-ie więcej myśli się o jubileuszach pseudo - działaczy, którzy wzajemnie wręczają sobie kosztowne upominki w postaci złotych zegarków, lub innych „drobiazgów", niż o ogólnej sytuacji piłkarstwa śląskiego.

Niedawno pękła bomba w słynnej sprawie AKS-u, która jeszcze nie jest zakończona. Sprawa ta odsłoniła całe bagienko, w jakim kąpali się śląscy działacze piłkarscy, pobierający kilkuset tysiączne pożyczki z kasy klubowej.

Nie jest tajemnicą, że w Śl. OZPN panują „familijne stosunki". Większość członków śląskiego OZPN dba więcej o własne interesy — niż o interesy piłkarstwa śląskiego.

Ale o swoje interesy umieją dbać kluby śląskie, których głos protestu przeciwko Śl. OZPN jest głosem rozsądku trzeźwo myślących obywateli. I tym głosem zainteresować się muszą nasze naczelne władze sportowe, które wglądną w „stosuneczki" panujące w Śl. OZPN-ie.

POLSKA – CZECHOSŁOWACJA 75:73 pkt.

W MECZU MOTOCYKLOWYM NA ŻUŻLU

SMOCZYK NIEPOKONANY NA TORZE

Naprawdę niecodzienną emocję przeżywały w niedzielę tłumy 20.000 widzów, zebrane na międzynarodowym meczu motocyklowym na żużlu Czechosłowacja — Polska. Emocja ta zakończyła się i radością i sukcesem naprawdę poważnym. Pierwszy nasz mecz międzypaństwowy w dziedzinie sportu bardzo u nas młody i w dodatku mecz z tak poważnym przeciwnikiem, jak Czechosłowacja — zdołaliśmy wygrać! Musimy bowiem pamiętać, że Czechosłowacja w motocyklizmie żużlowym jest w Europie po Anglii najlepsza, a Anglia z kolei jest w sporcie tym pierwszą potęgą na świecie.

Nie wolno nam zapominać, że nasi jeźdźcy trenują na rasowych motorach żużlowych dopiero od 9 września, a jeźdźcy czescy mają już za sobą kilkunastoletnią praktykę zawodniczą na wszystkich torach Europy. Tych faktów nie można lekceważyć. Podnosi to niepomiernie sukces drużyny polskiej, której zwycięstwo dowodzi, że w tej dziedzinie sportu mamy szanse stać się potęgą w Europie.

WYŚCIGI NA ŻUŻLU — TO AKROBACJA SPORTOWA

Z drugiej strony musimy zdać sobie sprawę, że motocyklizm żużlowy jest bardzo daleki od sportu masowego — i od sportu takiego, jaki chcemy lansować w myśl nowych wytycznych.

Nie można jednak być przeciwnikiem tego sportu, który sądząc z niedzielnego meczu „schwycił" widownię i trzymał ją w napięciu przez cały czas trwania zawodów. Powody, które przemawiają za tym, aby sport ten popierać, są następujące:

1) W wyścigach żużlowych możemy odnosić duże sukcesy międzynarodowe, a to z punktu widzenia propagandowego jest b. wskazane.

2) Niezwykła widowiskowość wyścigów żużlowych jest rękojmią, że imprezy te będą gromadziły komplety widzów. Wpływy kasowe będą więc znaczne i sumy te będą mogły być użyte na nowe inwestycje sportowe i sporty zasadnicze, z reguły deficytowe (lekkoatletyka, pływanie, piłka ręczna itd.).

Doskonale zdaje sobie z tego sprawę zarówno zarząd RKS „Skra", który wybudował tor żużlowy w Warszawie, jak i niestrudzony opiekun lekkoatletów i motorzystów — dyr. Askanaz. Z wpływów, jakie będą dawać imprezy na nowym torze, wykończy się cały stadion i „postawi" na nogi inne sekcje. Logice tego rozumowania nie możemy odmówić słuszności. Dlatego mimo, że wyścigi na żużlu są widowiskiem sportowo-cyrkowym, opartym na atrakcyjności i emocji, a dalekim od założeń prawdziwego sportu masowego — należy się do nich ustosunkować przychylnie, a organizatorom i zawodnikom podziękować za sukces międzynarodowy.

Uroczystego otwarcia toru dokonał dyr. GUKF inż. T. Kuchar. Przed tym witał zebranych dr Zajączkowski — prezes RKS „Skra". Po przecięciu wstęgi przez dyr. Kuchara, gości czeskich powitał dyr. Askanaz. Jego „prorocze słowa" spełniły się: uczniowie prześcignęli swych nauczycieli — i pokonali ich (nauczycielami polskich zawodników byli właśnie Czesi).

16 BIEGÓW „ELEKTRYZUJE" WIDOWNIĘ SMOCZYK BOHATEREM MECZU

Cały mecz składał się z 16 biegów, w którym za każdym razem startowało po 4 zawodników (2 Czechosłowaków i 2 Polaków). Punktacja miejsc była następująca: I miejsce — 4 pkt., II — 3 pkt., III — 2 pkt. i IV — 1 pkt. Zawodnicy jechali po 4 okrążenia toru, ze startu z miejsa.

Bohaterem zawodów został młody reprezent Polski **Smoczyk** (Leszno), który startując w 5 biegach — 5 razy zwyciężył, zdobywając dla Polski cenne 20 pkt. Zawodnik ten jeździ i brawurowo — i pewnie, czego np. nie można powiedzieć o Dradze, jadącym tylko brawurowo, ale niezbyt pewnie.

Smoczyk był nie do pokonania dla gości. Jadąc w pierwszym biegu ustanowił on rekord toru, który nie został przez nikogo pobity. Przejechał on okrążenie w 1:29, co daje przeciętną szybkość 64,9 km na godz. Wprawdzie na torze w Muchowcu Smoczyk ustanowił nowy rekord Polski dużo lepszy (76,3 km na godz.), ale należy pamiętać, że tor w Muchowcu jest dłuższy (500 m) i twardszy. Zawodnik ma więc dłuższą prostą i może rozwinąć większą szybkość maksymalną.

Kpt. drużyny CSR Hitl oświadczył po meczu, że **Smoczek jest jeźdźcem najwyższej klasy i bezwzględnie znalazłby się w czołówce najlepszych zawodników świata.** Podobnego zdania jest i nauczyciel Smoczyka — trener Seberka.

Na drugim miejscu należy postawić ex aequo Jankowskiego i Siekalskiego. Ten ostatni wykazał raczej lepszą jazdę niż Jankowski, miał jednak pecha. Raz wywrócił się, a raz nie ukończył biegu z powodu defektu (spadł mu łańcuch). W pozostałych biegach jechał jednak b. dobrze.

Wrocławski jechał dobrze, ale nie wytrzymał kondycyjnie. W dalszej kolejności należy postawić Krakowiaka i Kołeczka. Wąsikowski wypadł b. słabo.

Doskonały motocyklista czechosłowacki Spinka.

Wyniki biegów były następujące:

Bieg I: 1) Smoczyk, 2) Havelka, 3) Jankowski, 4) Kadlec.

Bieg II: 1) Seberka, 2) Vanek.

Już na I wirażu wywraca się Sichalski, a później Draga, podcinając Vanka. Ten ostatni podnosi się jednak i kończy wyścig jako drugi. Polacy nie dojechali do mety.

Bieg III: 1 Spinka, 2) Wrocławski, 3) Kadlec, 4) Wąsikowski. Po trzech biegach punktacja 17:10 dla CSR.

Bieg IV: 1) Havelka, 2) Siekalski, 3) Jankowski, 4) Fiala. Zacięta walka między Havelką i Siekalskim.

Bieg V: 1) Smoczyk, 2) Siekalski, 3) Seberka, 4) Spinka. Smoczyk prowadził od startu do mety. W biegu tym piękny sukces odnieśli zawodnicy polscy. Punktacja 25:22 dla CSR.

Bieg VI: 1) Wrocławski, 2) Vanek. Dragu upadł na I wirażu razem z Havelką. Punktacja 23:26 dla CSR.

Bieg VII: 1) Jankowski, 2) Fiala, 3) Krakowiak. Seberka miał defekt po I okrążeniu. Krakowiak wyjechał zamiast Wąsikowskiego, ale zdobytego przez niego jednego punktu nie zaliczono. Punktacja 31:30 dla CSR.

Bieg VIII: 1) Smoczyk, 2) Havelka, 3) Tuma. Wrocławski nie mógł zapalić motoru. Punktacja 36:34 dla CSR.

Bieg IX: 1) Krakowiak, 2) Vanek, 3) Seiner. Siekalski, który miałby pewne drugie miejsce, z powodu defektu łańcucha — biegu nie ukończył.

Bieg X: 1)Smoczyk, 2) Spinka, 3) Draga, 4) Fiala. Punktacja 45:44 dla CSR.

Bieg XI: 1) Havelka, 2) Kołeczek, 3) Krakowiak, 4) Tuma. Krakowiak w II okrążeniu upadł, jednak bieg ukończył. Punktacja 50:49 dla CSR.

Bieg XII: 1) Jankowski, 2) Seberka, 3) Kadlec, 4) Draga. Draga jadąc na drugiej pozycji, wywraca się na wirażu 60 m przed metą. Wstaje i biegnie — dopychając motor do mety.

Bieg XIII: 1) Smoczyk, 2) Krakowiak, 3) Fiala. Vankowi zgasł motor i biegu nie ukończył. Po raz pierwszy Polska objęła prowadzenie. Punktacja 61:57 dla Polski.

Bieg XIV: 1) Spinka, 2) Havelka, 3) Draga, 4) Kołeczek. Czesi bezapelacyjnie wygrywają ten bieg przed Polakami. Punktacja 64:64.

Bieg XV: 1) Siekalski, 2) Kadlec, 3) Wrocławski, 4) Fiala. Świetnie jadący Siekalski znowu zdobywa prowadzenie dla Polski. Punktacja 70:68 dla Polski.

Bieg XVI: 1) Spinka, 2) Jankowski, 3) Kołeczek, 4) Vanek. Polacy utrzymują przewagę dwóch punktów i mecz wygrywają. Ostateczna punktacja 75:73 dla Polski.

Organizacja zawodów b. dobra. Świetna i fachowa speakierka inż. Pietrzaka urozmaicała czas między biegami.

Z. Dall

CDKA MISTRZEM PIŁKARSKIM ZSRR

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyło się decydujące spotkanie piłkarskie o tytuł mistrza Związku Radzieckiego na rok 1948 między zeszłorocznym mistrzem — **CDKA** i moskiewskim zespołem **„Dynamo"**. Mecz, po niezwykle emocjonującej i stojącej na bardzo wysokim poziomie grze, zakończył się sukcesem drużyny wojskowej — CDKA, która rozstrzygnęła spotkanie na swoją korzyść w stosunku 3:2, zdobywając po raz trzeci z rzędu zaszczytny tytuł mistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego.

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie miały wyjątkowo emocjonujący przebieg dzięki wyrównanemu poziomowi, jaki reprezentowały trzy czołowe drużyny: CDKA, „Dynamo" (Moskwa), „Spartak" (Moskwa). Drużyny te niemal od początku mistrzostw obejmowały na zmianę prowadzenie w tabeli rozgrywek, dzięki minimalnej różnicy zdobytych punktów.

Wreszcie końcowe spotkania wyłoniły dwóch kandydatów do tytułu mistrzowskiego: zespoły CDKA i „Dynamo", które do ostatniego meczu dzieliła różnica 1 punktu (na korzyść „Dynamo"), natomiast „Spartak" uplasował się na trzecim miejscu, dystansując zdecydowanie pozostałych rywali.

W tej sytuacji o tytule mistrzowskim zdecydować miało bezpośrednie spotkanie obu czołowych drużyn, przy czym drużynie „Dynamo", do zdobycia mistrzostwa wystarczał już wynik remisowy. Zespół CDKA wykazał jednak w decydującym meczu doskonałą formę i po ciężkiej walce rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść.

—o—

„Legia"–„Pogoń" 14:5 w tenisie

Mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między warszawską „Legią" a katowicką „Pogonią" zakończył się zwycięstwem warszawiaków w stosunku 14:5.

Wyniki techniczne: Hebda — Chytrowski 3:6, 6:3, 6:0,1, Bełdowski — Bratek 3:6, 1:6. Olszowski, Bełdowski — Bratek, Chytrowski 4:6, 3:6. Radzio — Licis 6:3, 3:6, 6:3. Kudliński — Skorupa 6:2, 6:0. Radzio, Kubliński—Licis, Skorupa 6:2, 6:3. Rudowska Wretowska 6:2, 6:0. Kudliński — Licis 6:3, 2:6, 5:7. Radzio — Skorupa 6:2, 6:3. Hebda — Bratek 6:3, 6:4. Bełdowski — Chytrowski 4:6, 8:6, 6:4. Hebda, Rudowska — Bratek, Wretowska 6:0, 6:4.

Nowy stadion sportowy w stolicy

Dziennikarze przegrywają z Zarządem Miejskim

W niedzielę, przy Al. Niepodległości (na terenie dawnego pola Mokotowskiego) odbyło się uroczyste otwarcie nowego miejskiego stadionu sportowego.

Stadion ten, którego opis dawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, jest niezwykle cennym nabytkiem dla tej dzielnicy, tak gęsto zaludnionej. Stadion nie jest wprawdzie zbyt duży i dlatego może być jedynie traktowany jako stadion dzielnicowy. Jako zaś taki — jest zupełnie wystarczający. Nastawiony jest raczej na imprezy lekkoatletyczne.

Otwarcia nowego stadionu dokonał wiceprezydent Warszawy, inż. Jaszczuk.

Świeżą bieżnię wypróbowali zawodnicy w biegu na 100 i 800 m. W pierwszym biegu zwyciężył Milewski w czasie 11,2 sek., w drugim — Dobraczyński, w czasie 2:11,8.

ZARZĄD MIEJSKI — PRASA 4:0 (2:0)

Inauguracji chrztu boiska piłkarskiego dokonały drużyny Prasy i Zarządu Miejskiego, które rozegrały poważno-humorystyczny mecz, przeznaczając całkowity dochód na odbudowę Warszawy.

Spotkanie to wywoływało salwy śmiechu wśród publiczności. Obrońcy zespołu dziennikarskiego stali na swych stanowiskach, trzymając na uwięzi ogromne psy (wilka i buldoga). Przed meczem, red. Aleksandrowicz dokonał symbolicznego wręczenia kaczki, kapitanowi drużyny Zarządu Miejskiego.

Meczem tym bawili się zawodnicy wspólnie z publicznością.

Zespół Zarządu Miejskiego, mimo że miał w swym zespole starszych zawodników, niż przeciwnicy — wykazał większą ruchliwość i skuteczność w strzałach.

Red. Kral nie był dysponowany strzałowo...

W drużynie zwycięskiej wyróżnił się bramkarz Sankowski(przewodniczący MRN), dyr. Kempka i dyr. Bednarek. U pokonanych nalepszym był bramkarz red. Różycki oraz w ataku red. red.: Aleksandrowicz i Lewandowski.

W przerwie meczu rozegrano bieg na 3.000 m, w którym zwyciężył w dość słabym czasie Staniszewski (był

Red. Pisarski, przebojowy prawoskrzydłowy drużyny dziennikarzy.

to jednak pierwszy bieg tego zawodnika na podobnym dystansie).

Dochód z meczu wyniósł ok. 120.000 zł. Suma ta zasiliła fundusz Odbudowy Stolicy

II-gi dzień zawodów w Bukareszcie

Łomowski zawodzi w dysku – Zwycięstwo Dobrzańskiej

Po sukcesie, jaki w 1 dniu zawodów odniósł Łomowski w pchnięciu kulą, spodziewaliśmy się, że i w dysku zajmie on czołowe miejsce. Niestety Łomowski zawiódł pokładane w nim nadzieje i słabym rzutem 44,59 m uplasował się dopiero na 4 miejscu. Tym samym Łomowski dowiódł, że właściwą jego specjalnością jest kula.

Miłą niespodziankę sprawiła natomiast Nowakowa. Przegrała ona tylko z mistrzynią olimpijską Gyarmati (Węgry), oraz rumunką Ernst. Nowakowa skoczyła 5,26 m.

W ogóle nasze zawodniczki wypadły zupełnie dobrze i we wszystkich konkurencjach były groźne dla swych przeciwniczek, a ogólne wyniki uzyskane przez nie są lepsze od wyników mężczyzn.

Bregulanka potwierdziła w Bukareszcie swą dobrą formę i w pchnięciu kulą uzyskała 12,12 m, zajmując drugie miejsce. Dobrzańska godnie zastąpiła w dysku Wajs - Grątkiewiczową i zdobyła pierwsze miejsce b. dobrym rzutem 39,21 m.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów były następujące:

400 m p. pł.: 1) Kiss (Rumunia) 54,7 sek. (nowy rekord Rumunii), 2) Lomboss (Węgry) 55,0, 3) Morawiec (CSR) 55,4.

Kula kobiet: 1) Komarkova (CSR) 13,20 m, 2) Bregulanka (Polska) 12,12, 3 Feher (Węgry) 12,04. Piąte i szóste miejsce zajęły Polki: Flakowiczówna— 11,13 m i Tkaczyk — 9,76 m.

200 m mężczyźni: 1) Lupsa (Rumunia) — 22,2 sek., 2) Lipski (Polska) — 22,6, 3) Solimossy (Węgry) — 22,6, 4) Mach (Polska) — 22,9. Rutkowski (Polska) zajął szóste miejsce.

Dysk mężczyzn: 1) Klics (Węgry) — 49,29 m, 2) Kulicky (Węgry) — 47,38, 3) Raica (Rumunia) 44,76, 4) Łomowski (Polska) 44,59.

1.500 m: 1) Garay (Węgry) 3:54,2 min., 2) Cevona (CSR) 3:57,5, 3) Hires (Węgry) 3:58,0.

Skok w dal kobiet: 1) Gyarmati (Węgry) 5,58 m, 2 Ernst (Rumunia) 5.31 m, 3) Nowakowa (Polska) 5,26 m, 4) Moderówna (Polska) 5.26 m.

200 m kobiet: 1) Mertin (Węgry) — 26,2 sek., 2) Słomczewska (Polska) — 26,7, 3) Gębolisówna (Polska) 28.0.

Dysk kobiet: 1) Dobrzańska (Polska) 39,21 m, 2) Josza (Węgry) 37,03, 3) Stachowicz (Polska) 36,35, 4) Pedrea (Rumunia) 36,05.

800 m kobiet: 1) Zubek (Węgry) 2:21,5 min., 2) Treybal (Rumunia) 2:23,3, 3) Fsicov (Węgry) 2:54,4. Piąte miejsce zajęła Cieślikówna (Polska).

Skok wzwyż mężczyzn: 1) Soeter (Rumunia) 1,90 m, 2) Tonko (CSR) 1,85 m, 3) Lehoczy (Węgry) 1,85 m. Zwoliński (Polska) zajął piąte miejsce wynikiem 1,70 m.

Skok o tyczce: 1) Krejcar (CSR) — 3.90 m, 2) Dragomir (Rumunia) 3,80 m, 3) Baciu (Rumunia) 3,80 m, 4) Moroń czyk (Polska) 3,60.

10.000 m: 1) Zatopek (CSR) 30:03,6 min., 2) Szilagy (Węgry) 31:01,0, 3) Szegedy (Węgry) 31:31,8. Kielas (Polska) zajął szóste miejsce w czasie 33:07,6 min. W biegu tym Zatopek próbował pobić rekord świata. Próba się nie udała, gdyż zawodnicy zdenerwowani byli już przed startem, ponieważ trzykrotnie zaciął się pistolet startera. Pierwszych zawodników zdublował Zatopek na siódmym okrążeniu. Na 9 okrążeniu zdublowany został Kielas. Polak przyszedł na metę o około 700 m za zwycięzcą (zdublowany został dwukrotnie).

Rzut młotem: 1) Konstantin (Rumunia) 48,90 m, 2) Konyady (Węgry) 48,54 m, 3) Knotek (CSR) 47,72 m. Polak Masłowski zajął piąte miejsce wynikiem 46,05:

Trójskok: 1) Puskas (Węgry) 13,62 m, 2) Kuźmicki (Polska) 13,42 m, 3) Popoloveanu (Rumunia) 13,18 m.

Maraton: 1) Teodoziu (Rumunia) 2:47,31 godz., 2) Zalahary (Węgry) 2:48,58 godz., 3) Daboye (Rumunia) 2:55,26.

Sztafeta męska 4 x 100 m: 1) Węgry — 42,4 sek., 2) Polska — 42,7 sek., 3) Rumunia — 45,0.

—o—

Z walk o mistrzostwo Ligi

„Wisła" wygrywa z „Ruchem"

Niedzielne mecze ligowe stały właściwie pod znakiem meczu „Wisła" — „Ruch". Z wyścigu pierwsze miejsce w tabeli ligowej „Wisła" wyszła tym razem lepiej od „Ruchu", wygrywając z nim 3:1. Dzięki temu zwycięstwu „Wisła" uplasowała się obecnie na drugiej pozycji w tabeli, mając wszelkie szanse do wyjścia na pierwsze miejsce.

„Wisła" zagrała w meczu z „Ruchem" doskonale, będąc drużyną lepszą we wszystkich liniach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje para Gracz — Kohut w ataku oraz Legutko w pomocy. „Ruch", mimo dopingu kilku tysięcy kibiców, którzy zjechali z nim do Krakowa, przegrał zasłużenie i tylko Wyrobek w bramce uratował go od większej porażki. Na wyróżnienie zasługuje Cieślik.

„Cracovia" uzyskała w Bytomiu nikłe zwycięstwo, wygrywając 3:2 (1:1). Bytomiacy wracają powoli do swej normalnej formy i za wszelką cenę chcą utrzymać się w lidze. Mimo porażki zaprezentowali się oni b. dobrze i do ostatniej chwili byli groźni dla renomowanej „Cracovii". „Cracovia" zagrała w tym meczu słabiej, niż zwykle, ale zwycięstwo wystarczyło jej, aby nadal utrzymać się na pozycji leadera tabeli.

„Rymer" broni się również jak może przed spadkiem z ligi. Ostatnie zwycięstwo nad ŁKS-em 2:0 „wzmocniło" go o 2 punkty, które na pewno przydadzą się w końcowej fazie rozgrywek. ŁKS mimo że do meczu tego wystąpił już z Baranem, który wyleczył się już po ostatniej kontuzji, zagrał b. słabo. Rybnik nie jest zresztą zbyt gościnny i przekonały się o tym poza ŁKS-em już wcześniej inne drużyny. Zwycięstwo „Rymera" było w pełni zasłużone i przyczyniła się do niego dobra gra Motyki, Pytlika i Chromika.

AKS jest czwartą drużyną, która walczy o pierwszeństwo Ligi. Wysokim zwycięstwem nad „Garbarnią" 6:0 umocniła na razie swą czwartą pozycję. Forma AKS-u, jaką wykazał on w meczu z „Garbarnią" pozwala przypuszczać, że drużyna ta w końcowej fazie walki o pierwsze miejsce w tabeli odegra niepoślednią rolę. Najlepszą formacją AKS-u w tym meczu był atak. „Garbarnia" zawiodła zupełnie.

ZZK wygrało z Tarnovią 2:0. Tarnovia po krótkim okresie dobrej formy opadła na siłach i przegrywa teraz mecz po meczu. Po porażce z ZZK nic już pewnie nie uratuje tarnowian od spadku z ligi. ZZK wykazuje ostatnio b. równą formę i może zagrozić poważnie jeszcze niejednej drużynie. Najlepszą jego formacją w meczu z Tarnovią była pomoc.

„Polonia" W-wa uzyskała wynik remisowy z „Wartą" 0:0. Wynik ten poznaniacy mogą uważać za szczęśliwy, bowiem „Polonia" po odmłodzeniu składu gra coraz lepiej, aw tym meczu była drużyną przeważającą . Do wyniku bezbramkowego przyczynili się obaj bramkarze. Tak Borucz jak i Krystkowiak bronili doskonale i byli najlepszymi graczami na boisku. Poza nimi dwoma wyróżnić należy Pruskiego i Wiśniewskiego z „Polonii", oraz Czapczyka z „Warty".

„Legia" łatwo uporała się w Łodzi z outsiederem tabeli Widzewem i wygrała z nim w stosunku 6:1. W „Legii" w tym meczu, w przeciwieństwie do poprzednich najlepiej zagrała piątka ataku, w której wyróżnił się Mordarski. Widzew mimo wysokiej porażki grał do końca meczu b. ambitnie. Całe spotkanie stało na słabym poziomie.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

1) Cracovia	20	32	66:22
2) Wisła	20	28	69:27
3) Ruch	20	28	62:27
4) AKS	20	26	44:31
5) Legia	20	22	44:37
6) ZZK	20	20	39:37
7) Warta	20	19	39:43
8) ŁKS	20	18	49:50
9) Polonia W-wa	19	17	31:40
10) Rymer	20	16	37:58
11) Polonia Bytom	20	15	34:44
12) Garbarnia	19	15	28:43
13) Tarnovia	20	14	25:42
14 Widzew	20	8	22:82

O mistrzostwo kl. A w boksie

„GWARDIA" — „BUDOWLANI" 11:5

Wyniki walk: waga musza: Patora zwycięża Makowskiego na punkty. Szatkowski przegrywa na punkty do Tyczyńskiego, Sobkowiak oddaje walkę w. o. Tyrale. W. lekka: Komuda wygrywa przez t. k. o. w drugiej rundzie z Zachariasiewiczem. W. półśrednia: Tomczyński wygrywa na punkty z Selmą. W. średnia: Majewski remisuje z Kosowskim. W. półciężka: Kolczyński nokautuje w drugiej rundzie Drapkowskiego. W. ciężka: Archadzki wygrywa na punkty ze Ściborem.

„POLONIA" — „LEGIA" 10:6

Wyniki techniczne: waga musza: Grauss (P) bije na punkty Kwietnia (L). W. kogucia: Szczurkowski (P) oddaje walkower Kubowiczowi (L). W. piórkowa: Borkowski (P) wygrywa wysoko na punkty z Zyglińskim (L). W. lekka: Dębiński (P) przegrywa przez t. k. o. z Wdowiakiem (L). W. półśrednia: Lipski (P) ulega przez t. k. o. Knidze (L). W. średnia Olszewski (L) poddał się w 2 rundzie Zagórskiemu (P). W. półciężka: Owczarek (P) wygrywa przez t. k.o. z Wyrzykowskim (L). W. ciężka: Będziński (P) wygrywa na punkty z Feledińskim (L).

Drużynowe kolarskie mistrzostwa Polski

„Samorządowiec" zdobywa tytuł mistrza

Drużynowe kolarskie mistrzostwa Polski na szosie rozegrane w niedzielę w Lublinie na dystansie 100 km, przyniosło zwycięstwo drużynie MKS „Samorządowiec", która w składzie Napierała, Kapiak, Mich, Siemiński uzyskała czas 3:00:37. Dalsze miejsca zajęły drużyny: 2) „Gwardia" Warszawa — 3:17:00, 3) Lubelskie Tow. Kolarskie.

—o—

DANIA–ANGLIA 0:0

Międzypaństwowy mecz piłki nożnej rozegrany w niedzielę w Kopenhadze między Anglią (najlepszy zespół zawodowców) i Danią, zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Mecz zgromadził 40.000 widzów.